

press Kujawski

Torun
ul. Wysoka 13
Pracownia Miepka
im. Kopernika.

Redakcja przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 18-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
 Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakłady Graficzne i Intryliatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY
 Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-00

KONIECZNE PRZYPOMNIENIA

Poznań, 17. 1.

Fakt, iż u Włocławca posiada Rzeczypospolita cały zespół niesłychanie ważkich interesów — natury zarówno gospodarczej, jak i politycznej — powoduje stałe zainteresowanie społeczeństwa polskiego sprawami Gdańska. Zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich ze szczególną troską obserwuje się rozwój sytuacji w Wolnym Zdażający ostatnio w zgola niekorzystnym dla nas kierunku. A ródzą owe zatoroskanie nie paniczne nastroje, lecz realne odczucie niebezpieczeństwa niemieckiej ekspansywności, którą reżim hitlerowski wzmógł niewątpliwie bardzo poważnie.

Tym okolicznościom przypisać należy, iż omówieniem spraw gdańskich w debacie nad ostatnim ekspozycji min. Becka zajął się właśnie pos. dr Surzyński z Wielkopolski. Na uwagę zasługuje przy tym zasadnicza zgodność poglądów między kierownikiem polityki zagranicznej a dyskutantem, jaka uwydatniła się w odpowiedzi min. Becka. Jest to elementem o bezwzględnie wysoce dodatniej wartości, zważywszy, iż pos. Surzyński reprezentował w swoich wywodach opinie przynależną większości trzeciego społeczeństwa.

Pierwszorzędnej wagi jest potwierdzenie przez min. Becka, że „nie zależnie od takich czy innych fluktuacji instytucji międzynarodowych czy nastrojów politycznych zagadnienie naszych praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym”.

Prawa Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście mają bowiem charakter zupełnie samoistny, niezależny od takich czy innych układów — nawet między Warszawą a Gdańskiem, jeśli chodzi o ich minimalny zakres. Wiąże się z tym organicznie otwarta wypowiedź posła Surzyńskiego, który podkreślił, iż stosunki między Polską a Wolnym Miastem daleko wykraczają poza sferę dyplomatycznych układów. „Popełniamy zdaje się błąd — oświadczył słusznie — przenosząc cały ciężar dyskusji o Gdańsku na resort MSZ. Uważam to za zły zwyczaj, resort obejmuje ważny i zasadniczy fragment tego problemu. Chciałbym jednak, aby i w przyszłości przejawiali nasze żywe zainteresowania problemem gdańskim przy omawianiu działalności resortu Min. Skarbu, Szaw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu.”

Warto tu zwłaszcza podkreślić tak często zapomniane kompetencje Ministra Spraw Wojskowych. Tak sytuacja geopolityczna, jakoteż wyraźne postanowienia odnośnych konwencji oddają obronę militarną Włocławca w ręce Polski. Tymczasem — rzucił pos. Surzyński nurtujące w całym społeczeństwie pytania — „jakie refleksje wywołuje u młodych obywateli gdańskich narodowości polskiej fakt, że ich koledzy narodowości niemieckiej gromadnie odbywają służbę wojskową w Reichswehrze niemieckiej, kiedy oni w stosunku do wojska polskiego z przywilejów tych nie korzystają. Jakie wrażenie na opinii polskiej robi fakt, że niemiecki generał w służbie czynnej przyleżdża do Gdańska i organizuje obronę przeciwlotniczą?” Nie może tu być dwu odpowiedzi — pozostaje tylko wyciągnięcie tylko wyciągnięcie właści-

ciągnięcie właściwych konsekwencji z narzucających się stwierdzeń.

Jest tedy rzeczą oczywistą, że naruszenie naszych uprawnień w tej czy w całym szeregu innych dziedzin — a także naruszenia stają się ostatnio wręcz nagminne — muszą wywołać mocne odruchy protestu społeczeństwa polskiego. Słusznie zatem kwestionuje pos. Surzyński celowość zakazywania zebrani w sprawie gdańskiej, wyrażając uzasadnione przeświadczenie, że „jeśli gdzie, to w wypadku Gdańska nie może zrezygno-

wać Min. Spr. Zagr. z zorganizowanej opinii publicznej, która w zasadniczych sprawach naszego życia międzynarodowego powinna czule reagować.”

Niemniej słuszne są uwagi min. Becka, który przypomniał, że są pewne czynniki, które w interesie obcych agentów usiłują wywołać niezręczne zdenerwowanie przy ocenie tego zagadnienia. Nie znaczy to jednak, aby rzeczą właściwą było szerzenie apatii w społeczeństwie — wystarczy bacznie „patrzeć na palce” siewcom alar-

mów.

Ostatnia debata parlamentarna w sprawie Gdańska wskazuje tedy na jeden niesłusznej wagi moment: całe społeczeństwo w sposób stanowczy, a daleki zarazem od podniecenia, musi strzec biegu wypadków u Włocławca, nie wahając się z jasnym określeniem swej postawy odnośnie tego problemu. Wtedy Minister Spraw Zagranicznych zyska olbrzymi atut na terenie międzynarodowym w walce o nasze prawa na terenie Gdańska. (eb)

Przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski

Kongres związków pracowniczych w Warszawie

Warszawa, 17. 1. (PAT).

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się w Warszawie dwudniowy ogólnopolski kongres związków pracowniczych, w którym bierze udział kilkuset delegatów związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z całej Rzplitej.

Na uroczystość otwarcia kongresu przybył p. premier gen. Sławoj - Składkowski, p. minister opieki społecznej Kościalkowski oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na sali obecnych było również kilku posłów i senatorów.

Obrady zajął przewodniczący centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych M. Józefowicz, który po powitaniu p. premiera, p. ministra opieki społecznej, gości i delegatów, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, że wyłaniają się z głębi nurtu społecznego polski ruch pracowniczy stawia sobie za cel walkę o pracę i sprawiedliwość społeczną, kierując się w tej walce nakazem polskiej racji stanu, którą jest dziś wyścig pracy.

Wszyscy pracownicy mają prawo domagać się, aby ich praca tworzyła nowe dobra społeczne, aby służyła pożytkowi powszechnemu. To też naczelnym zadaniem pracowniczego ruchu zawodowego jest walka z wyzyskiem człowieka przez człowieka, walka z społeczną i materialną pozycją pracownika. W czasach wyścigu pracy ruch pracowniczy ma za sobą rację stanu Polski oraz poczucie prawa i słuszności. Występuje on z hasłem przyspieszenia ewolucji dziejowej, aby państwo nasze szybko mogło przylączyć się do czołowych krajów świata, aby

Polska wzięła odpowiedni udział w ogólnoludzkim postępie w rozwoju kultury i cywilizacji. Trzeba stwierdzić, że na niektórych odcinkach zrobiono w Polsce dużo. Ma my Gdynię i budujemy centralny okręg przemysłowy. Trzeba też pchnąć naprzód planowo i szybko te dziedziny życia zbiorowego, które są jeszcze w zaniedbaniu. Ruch pracowniczy pragnie rozszerzyć podstawę odpowiedzialności w państwie na wszystkich obywateli, a przede wszystkim na warstwy pracujące.

Wierząc w przyszłość demokracji — zaznaczył mówca — i przeniknięci duchem szczerego patriotyzmu, nie zapominamy, że warunkiem takiego rozwoju jest gotowość do walki zbrojnej, jest siła orężna państwa. To też stajemy w pogotowiu do chwycenia za broń, gdyby ktokolwiek ważył się podnieść rękę przeciwko państwu i narodowi.

Wierząc w swoje cele, w swoje siły, budując na prawdzie życia, ruch pracowniczy odbywa obecnie wielki egzamin publiczny. Jest nakazem sprawiedliwości uznanie pozycji społecznej pracownika i jego roli w państwie. Idąc pod hasłem „przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski” — to uznanie zdobędziemy — zakończył mówca, wznosząc podchwycony przez całą salę okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Uczestnicy kongresu odśpiewali hymn narodowy oraz wzniesli gromkie okrzyki na cześć armii, p. Marszałka Śmigłego - Rydza i p. premiera Składkowskiego. Uchwalono wysłać do Pana Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego - Rydza depeşe holdownicze.

Przemówienie premiera Składkowskiego

Następnie wszedł na trybunę wityany huczonymi oklaskami p. premier gen. Sławoj - Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni państwo! Witam was wszystkich, was — pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie Polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych, łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawcy, nie mamy tego, z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest państwo — jest Polska. Jakież ma być więc stosunek urzędnika do tego pracodawcy?”

Ten stosunek reguluje k. dorządowy rząd.

Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zbiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który

pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa (oklaski).

Wiercie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika wogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć wam owocnych obrad (oklaski).

W czasie tych obrad będziecie państwo

Wizyta przedstawicieli armii niemieckiej

Warszawa, 17. 1. (PAT).

W dniu dzisiejszym pociągiem berlińskim o godz. 9.03 przybyli z rewizytą do wojska polskiego przedstawiciele wojska niemieckiego, komendant akademii wojennej w

mieli na celu dobro wasze, dobro i cel waszego życia. Życzę wam, abyście radząc nad tym waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro państwa”.

Przemówienie p. premiera było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami delegatów.

Pracownicy i siły zbrojne Polski

W dalszym ciągu obrad wiceprezes CKP Kwiatkowski odczytał deklarację w sprawie sił zbrojnych państwa, przyjętą entuzjastycznymi oklaskami przez zebranych. Deklaracja brzmi:

„Pracowniczy ruch zawodowy, posłuszny nakazom rzetelnego obowiązku patriotycznego, zadokumentowanego daniną życia i krwi, złożoną w zwycięskich walkach o wolność i niepodległość Polski pod wodzą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, stwierdza swą pełną gotowość do zbrojnej walki, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Pracowniczy ruch zawodowy zawsze wierny będzie najlepszym tradycjom bohaterskiego żołnierza polskiego, uosobionym w armii, która jest dumą całego narodu”.

Kongres, podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla państwa i jego sił zbrojnych, stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego, wzmacniająca siły moralne i materialne najszerzych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy państwa.

Niestrudzoną pracą w ciężkich warunkach dnia powszedniego wykonywamy broń, gwarantującą pomyślny rozwój państwa, zgodnie z najwyższymi ambicjami narodu”.

Z kolei sekretarz C. K. P. p. Duda omówił w obszernym referacie działalność centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

Po zatwierdzeniu deklaracji społeczno - gospodarczej, uchwalonej na nadzwyczajnym posiedzeniu C. K. P. związków pracowniczych w dniu 10. 9. 1936 r. oraz odczytaniu nadesłanych depeşe uczestnicy kongresu udali się pochodem do Belwederu i na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

W godzinach popołudniowych obradowały komisje.

Berlinie gen. Liebmann oraz towarzyszący mu 4-ej wyżsi oficerowie niemieccy.

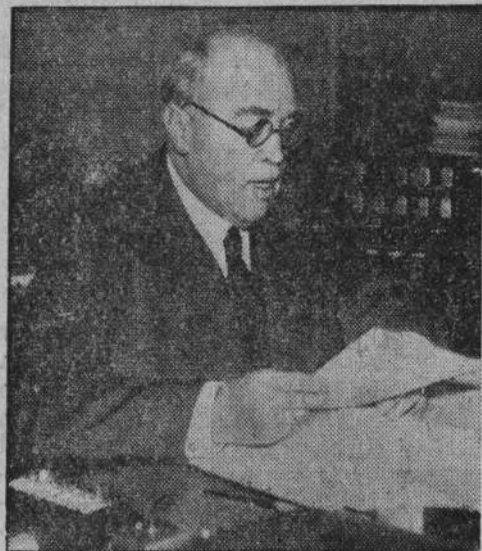
Na dworcu głównym powitali oficerów niemieckich przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych i sztabu głównego.

Leon Blum tworzy rząd

Misja Bonnetta zakończona niepowodzeniem

Paryż, 17. 1. (PAT).

W sobotę wieczorem okręgowy paryski komitet „frontu ludowego”, obejmujące 96 organizacji, zorganizował wielkie



Albert Sarraut
b. premier francuski, którego nazwisko coraz częściej wymieniane jest jako przyszłego szefa rządu.

zgromadzenie w welodromie, na którym wypowiediano się za utrzymaniem frontu ludowego, za całkowitą realizacją jego programu, przy czym domagano się utworzenia nowego rządu „frontu ludowego”.

W niedzielę Bonnet zrzekł się misji stworzenia gabinetu.

Bonnet przybył o godz. 15.10 do ministerstwa finansów i oświadczył, że wskazał prezydentowi państwa na to, że zdaniem jego logika sytuacji wymaga, by misję tworzenia gabinetu powierzona została Leonowi Blumowi.

Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego Leon Blum przybył w towarzystwie szefa gabinetu Blumela do prezydium izby i został niezwłocznie wprowadzony do Herriota, z którym odbył naradę. Przedtem Blum odwiedził ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przeprowadził rozmowę z Max Dormoy, Vincent Auriol i Paul Faure.

O godz. 16.05 Blum powrócił do Pałacu, gdzie zabawił do 16.20, odmawiając ponownie wszelkich informacji, po czym po raz drugi udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie go oczekiwali Max Dormoy, Paul Faure i Serol.

W niedzielę o godz. 20 prezydent Lebrun powierzył Blumowi misję utworzenia gabinetu.

Po otrzymaniu misji tworzenia nowego gabinetu, Blum pragnął sobie zapewnić współdziałanie, które uważa za niezbędne dla urzeczywistnienia projektu-

wanej przez siebie kombinacji rządowej. Przedstawiciele komunistów Thorez i Duclos obiecali mu poparcie swego stronnictwa bez żadnych zastrzeżeń.

Grupa radykalna, której Blum zaproponował współpracę, istniejącą faktycznie już od roku 1936, odroczyła swą decyzję do poniedziałku. Wydaje się jednak, iż ewentualny udział komunistów w rządzie spotka się wśród radykałów z żywą opozycją.

Poza tym Blum zaproponował Paul Reynaud wejście do gabinetu dla reprezentowania wczorajszej opozycji w „gabiniecie zjednoczenia narodowego dookoła frontu ludowego”. Reynaud jednak postawił za warunek swej współpracy rozszerzenie podstawy politycznej gabinetu aż do grupy Louis Marin włącznie. Ponieważ Blum uznał, że nie może przyjąć jego żądania, możliwość współpracy Reynaud odpadła.

Blum przeto będzie musiał zrzec się projektu utworzenia lewicowego gabinetu zjednoczenia narodowego i powrócić do formuły „frontu ludowego”.

Zebrań grupy parlamentarnej radykałów socjalnych zakończyło się o godz. 0.15 bez powzięcia ostatecznej uchwały. Po dłuższej dyskusji jednak, Daladier o-

trzymał misję zażądania szczegółów programu projektowanego przez Bluma rządu zjednoczenia narodowego oraz jego prawdopodobnego składu.

Oświadczenie Bluma

Późnym wieczorem Blum złożył następujące oświadczenie dziennikarzom przybyłym do pałacu Matignon:

„Wicie panowie, że podjąłem próbę trudną, lecz mam wrażenie, że w obecnych okolicznościach jest rzeczą niezbędną wykazać, że wewnątrz kraju panuje spokój i że na zewnątrz rozporządzamy dostateczną siłą. Dlatego też próbuję urzeczywistnić rodzaj porozumienia politycznego. Chciałbym, aby dokoła „frontu ludowego” dokonano się zjednoczenie narodowe, co praktycznie wyraziło się z mej strony chęcią przyłączenia do przedstawicieli wszystkich stronnictw na leżących do „frontu ludowego”, ludzi, którzy dotychczas pozostawali w opozycji, jednakże znani są z przywiązania do swobód demokratycznych. Dziś wieczorem odwiedzali mnie Daladier, Paul Reynaud, Thorez i Duclos. Złożyłem wizytę ministrowi Delbos i premierowi Chaumetemps, a zapewne jeszcze dzisiaj będę się widział z Sarrautem.

Drugi zjazd pracowniczy

Warszawa, 17. 1.

Równocześnie obradował w sali Domu Katolickiego Zjazd delegatów tych związków pracowniczych, które nie są reprezentowane w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, natomiast wchodzi w skład Komitetu Obrony Praw Człowieka, a mianowicie: Zjednoczenia Kolejców Polskich, Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związek Urzędników Sądowych, Związek Urzędników

III kategorii, i Związki wojewódzkie w Poznaniu i w Katowicach, Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

W przewidywaniu do kongresu zwołanego przez C. K. P. — zjazd ten poświęcony był sprawie wyłącznie zawodowym. Referaty zasadnicze wygłoszono w sprawie obecnego położenia pracowników państwowych i emerytów, żądając zniesienia krzywdzącego podatku specjalnego, rozszerzenia pomocy lekarskiej i stabilizowania liczących rzesz pracowniczych.

Obszerniejsze sprawozdanie damy jutro.

Pozyczki zamiast cofnięcia podatku specjalnego otrzymują pracownicy samorządowi

Warszawa, 17. 1.

Agencja „Kabel” donosi: Ukazał się okólnik Min. Spraw Wewn. gen. Składkowskiego w sprawie podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządowe.

Okólnik ten ustala w zasadzie, iż podatek specjalny nadal będzie pobierany, natomiast związki samorządowe mogą przyznawać pracownikom samorządowym pożyczki w wysokości, odpowiadającej części bądź też całości potrącanego pracownikom podatku specjalnego. Przyznanie jednak powyższych pożyczek uzależnił wspomniany okólnik od wprowadzenia do preliminarza budżetowego związków

samorządowych kredytu i uzyskania na preliminowanie takiego kredytu zgody władzy nadzorczej.

W sferach pracowników samorządowych okólnik ten komentowany jest w ten sposób, iż pracownicy samorządowi nie potrzebują obawiać się tej formy przyjsia im z pomocą materialną (jeśli chodzi o zwrot pożyczek), albowiem organy samorządowe, które posiadają prawo przyznania pracownikom pożyczki, mają również prawo pożyczkę tę umorzyć. Niewątpliwie samorządy z prawa tego skorzystają, a wówczas pracownicy odczują rzeczywistą pomoc i ulgę.

Czang - Kai - Szek na froncie

Z rozkazu jego rozstrzelano 4 generałów

Szanghaj, 17. 1.

Wojska chińskie pod osobistym kierownictwem marszałka Czang-Kai-Szeka rozpoczęły energiczną ofensywę. Obecność marszałka na froncie podniosła znacznie zapal wojenny wojsk chińskich.

Czang-Kai-Szek wydał rozkaz zapowiadający, iż jakkolwiek próba dezercji będzie karana śmiercią.

Dotychczas rozstrzelano 4 generałów i kilku aresztowano. Między rozstrzelanymi znajduje się gubernator prowincji Szantung, Hafuczu, którego aresztowanie stało się głośne przed kilku dniami. Hafuczu został skazany na śmierć.

O rozstrzeleniu generałów Czang-Kai-Szek zawiadomił w specjalnym rozkazie armię, podając, iż generałowie ci „uchyliłi swym obowiązkom” i ponoszą odpowiedzialność za utratę kilku miast chińskich w okolicach Szanghaju.

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich gen. Hafuczu zdołał zbiec i organizuje oddziały wojskowej na czele których zamierza wystąpić przeciw Czang-Kai-Szekowi.

Jeszcze jeden magazyn broni

Paryż, 17. 1. (PAT).

Wczoraj władze przy ulicy St. Lazare wykryły rano wielki skład broni. Lokal wynajęty został przez pewnego osobnika w imieniu jego przyjaciela p. Ludovici, przebywającego w Indochinach. Osoba, wynajmująca lokal, oświadczyła do zory, że p. Ludovici wkrótce wróci do Paryża i obejmie lokal w posiadanie. Do zory zaintrygowała wielka ilość wnoszonych kufrow, to też zwrócił on uwagę policji. Policja wyłamała rano drzwi i wykryła znaczną ilość broni i ekwipunku. W mieszkaniu znaleziono trzy karabiny maszynowe, 18 karabinów Benetta, 18 mauerów, 20 skrzyń z granatami, 20 tysięcy nabojów, 15 skórzanych kurtki itd.

Htler złoży wizytę papieżowi?

Rzym, 17. 1. (PAT).

W związku z pogłoską, iż podczas po- bytu w Rzymie kanclerz Hitler złoży wizytę w Watykanie, koła kościelne wyrażają opinię następującą:

Gdyby kanclerz Hitler bawił we Włoszech wyłącznie jako szef narodowego socjalizmu, wówczas wizyta w Watykanie nie byłaby aktualna, gdyby natomiast kanclerz Hitler przybył do Włoch w charakterze głowy państwa, wówczas ewentualność spotkania się z papieżem mogłaby wchodzić w rachubę.

Rzewuski odstawiony do Berez

Warszawa, 17. 1.

W dniu 15 bm. został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Eustachy Rzewuski, lat 57, zamieszkały w Wilnie.

Powodem osadzenia Rzewuskiego w miejscu odosobnienia jest deprawowanie przez niego młodzieży, w szczególności młodzieży szkolnej, zwabianej podstępnie przez Rzewuskiego i nakłanianej do czynów niezgodnych.

Na widnokręgu politycznym

Wyjazd płka Koca na kurację za granicę nie jest w najbliższych dniach przewidywany, w każdym bądź razie, jak informują, nie nastąpi szybko.

Ukazał się w stolicy pierwszy numer organu Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, „Zagon”, w którym zabiera głos gen. Andrzej Galica. W artykule pt. „Dlaczego tworzymy Zrzeszenie Inteligencji Ludowej” gen. Galica stwierdza, iż akcja Zrzeszenia jest apolityczna. Traktuje ją jako organizację wyższej użyteczności społecznej, do której mogą należeć wszyscy, pochodzący z ludu lub pracujący wśród ludu i doceniający wartość rozwoju wsi, bez względu na ich przekonania polityczne.

Zwołany na dzień 6 lutego zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy do Torunia jest pomysły jako manifestacja domagająca się zasadniczych zmian politycznych i społecznych w Polsce. Zjazd odbywać się będzie pod znakiem wolności i demokracji. Ma on skupić wszystkich, podaje P. A. A., którzy żądają nowych demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu, do samorządów terytorialnych i gospodarczych, i którzy pragną Polski chrześcijańskiej i praworządnej. (!)

Onegdaj wieczorem do lokalu redakcji i administracji Krakowskiego „Kurieria Wieczornego” wtargnęło kilku młodych mężczyzn, którzy pobili znajdujących się tam dniu współpracowników piśmie. Uszkodzili przewody telefoniczne, po czym zbiegli.

Prasa zwraca uwagę na niewyrażną pozycję gen. Hallera w morzowym „Stronnictwie Pracy”.

Reklamowano, że na organizowanych przez Stronnictwo Pracy zebraniach w Krakowie i gdzie indziej będzie przemawiał Haller, a tymczasem zawsze „pech chciał”, że p. general „zachorował” i nie jawił się na zgromadzeniach.

Zaś „Akcja Narodowa”, organ „Stronnictwa Narodowego” w Krakowie z dn. 25 listopada ub. roku powołuje się na gen. Hallera i Ignacego Paderewskiego, jako dwóch ludzi, zestawia ich z Romanem Dmowskim.

Ciekawa to historia z tymi patronami Stronnictwa Pracy.

Z przytoczonych tu informacji prasy wnioskować by należało, że w okresie tworzenia się Stronnictwa Pracy i jego Kongresu gen. Haller i Paderewski dali się nakłonić do tymczasowego tylko patronowania kongresowi i stronnictwu Pracy, któremu potrzebne były nazwiska pewnych ludzi zasłużonych celem przyciągnięcia mas.

Obecnie „masy” dowiadują się, że gen. Haller jak należało do endecji tak należy, a również Ignacego Paderewskiego endecja uważa za swojego.

„Krak. Kurier Wieczorny” wyraża przekonanie, że albo istnieje jakiś układ endeko - morzowy, albo gen. Haller ma odegrać rolę Konrada Wallenroda.

ECHA

Dwugłos przyjaciół

W nr. 17-A cenerowskiego „ABC” z dnia 16 stycznia czytamy pod nagłówkiem: „Dwie ręce „Drukarni Polskiej” co następuje:

„Orędownik” z dnia 12 stycznia br. pisze na temat nowego tygodnika „Kronika Polski i Świata”:

„Jak nas informują redagować go będą: Jan Rembelski, b. redaktor „Podbipięty”, pisma, które już nie wychodzi, Wojciech Zaleski, naczelny redaktor „ABC”, pisma, które jeszcze wychodzi i Jan Bajkowski, b. członek Stronnictwa Narodowego. W piśmie tym współpracować ma szereg „byłych”. — Są jedni, którzy określają nowe piśmie jako organ „byłych”, a drudzy jako organ bankrutów politycznych”.

W innym natomiast „dzienniku”, wydawanym przez tę samą spółkę wydawniczą, a mianowicie „Kurierze Poznańskim” ukazało się duże ogłoszenie, za które prawdopodobnie „Kurier Poznański” otrzymał kilkaset złotych. W ten sposób „Drukarnia Polska”, wydająca zarówno „Orędownik”, jak i „Kurier Poznański” jedną ręką bierze pieniądze od organu „bankrutów politycznych”, drugą przykładą do jaknajlepszej reklamy tego pisma”.

„ABC” pisze o dwu rękach „Drukarni Polskiej”. A czy wypadkiem nie chodzi o dwie etyki prasy endeckiej. Dla „siebie” jedna i na wynos — dla innych — druga.

Zezem**Zastaw się —
a postaw się**

W Stanisławowie zakończył się proces b. starosty w Nadwórnej Robakiewicza, który dopuścił się szeregu przestępstw, m. in. przemycił z Rumunii i Czechosłowacji do Polski różne nieocelone towary i sprzeniewierzył pieniądze samorządowe, za co skazany został na 4 lata więzienia.

Robakiewicz, były członek PPS., tłumaczył się w sądzie koniecznością „dorabiania”, gdyż w okresie pełnienia obowiązków starosty popadł w dług. Wynosiły one około 60 tysięcy zł. Ciekawe rzeczy mówił Robakiewicz w sądzie na temat przyczyn powstania tego wielkiego zadłużenia.

Był on najpierw wicestarostą w Łodzi, a następnie starostą w Brzezinach. Już tam zadłużył się — jak twierdzi — z tego powodu, że miał wielkie wydatki na cele polityczne i reprezentacyjne, a pieniądze służbowych na te cele nie dostawał.

Później był starostą w Krzemieńcu na Wołyniu. Tam musiał prowadzić dom otwarty i przyjmować rozmaitych dygnitarzy, posłów, senatorów i „działaczy społecznych”, a także ambasadorów państw obcych, gdyż w mieście tym nie było ani jednego (!) porządnego hotelu i restauracji. Dom starosty był takim prywatnym hotelem. A jego niektórzy goście byli bardzo wymagający.

„Jeden z wojewodów powiedział mi raz — zeznawał Robakiewicz — że przyjęcia powinny być właśnie wytworne, bo „wojewoda — to wielka rzecz”.

Przew.: — Czy pańscy przełożeni kazali panu urządzać tak wytworne przyjęcia?

Osk.: — Nie były to rozporządzenia, ale życzenia. Życzeniem tym musiało zadość uczynić, aby nie wylecieć z posady.”

Wymurzeń ludzi, przywłaszczających sobie pieniądze publiczne, nie można kłaść na wagę złota. Rzecz to naturalna że bronią się jak mogą, choćby naciąganiem faktów i kłamstwem. Lecz Robakiewicz nie jest jedynym ani pierwszym urzędnikiem, który zarzuca swym przełożonym, iż zmuszali go do życia nad stan, do życia wystawnego i robienia długów, a w konsekwencji — do nadużyć. W naszym województwie — chwala Bogu, takich rzeczy nie ma i, o ile wiemy, nie było. Ale zdarzały się dość często w innych województwach. Zwłaszcza w stolicy i na kresach wschodnich nadal obowiązuje starszelska zasada: Zastaw się, a postaw się. Z tym jednak trzeba skończyć raz na zawsze.

Jak powiedział Wódz Naczelny — życie w Polsce musi być surowe, zwłaszcza życie ludzi na świeczniku. Daży do tego także p. premier Składkowski, lecz nie wiele wskóra, jak długo organy opinii publicznej i w tej dziedzinie będą skrupowane. Tylko kontrola publiczna zdoła wypełnić chwasty. Zgrzyt.

Nowe bogactwa — nowe możliwości

Poznań, 17. I. 1938.

Zdawało się — jeżeli nie od czasu Kolumba, to w każdym razie od początku bieżącego stulecia, — że każdy metr kwadratowy przestrzeni Kontynentu europejskiego na ziemi i pod ziemią jest dokładnie znany. Tak przynajmniej mniemała większość ludzi, z natury rzeczy powierzchniowo jedynie znająca skomplikowane problemy geologiczne. W Polsce w szczególności każde małe dziecko od lat uczono, iż Polska to kraj obfityjący w bogactwa naturalne. Jakże były te bogactwa, gdzie one znajdowały się, trudno było się nieraz dowiedzieć. W kółko powtarzano: węgiel na Śląsku, sól w Wieliczce, ropa i sole potasowe w Małopolsce Wschodniej i na tym zazwyczaj był koniec.

Okazało się jednak, że i nasza epoka może być epoką... jeżeli nie rewolucyjnych

odkryć, to w każdym razie poważnych niespodzianek i to na terenie samej Polski. Plan uprzemysłowienia kraju, w oparciu o własne źródła energetyczne i wyzyskanie własnych surowców, skierował bowiem zainteresowania czynników państwowych, a także i przemysłu, ku bardziej szczegółowym pracom nad zbadaaniem rzeczywistego bogactwa surowcowego naszej gleby. Prace w tym kierunku zostały tak silnie zaktywizowane, że zastęp fachowych geologów, bezrobotnych do niedawna, okazał się niewystarczający dla wypełnienia wszystkich, stojących przed nimi zadań. Trzeba się było uciec nawet do środków zupełnie specjalnych, jak np. do wezwania włóścian, zamieszkujących pewne okolice podkarpackie, by przysyłać, za wypłatą premii, bryły rud żelaznych, znalezionych na uprawianych ziemiach.

Prowadzone ostatnio poszukiwania dały zadziwiające rezultaty. Tam, gdzie geolodzy poszukiwali tylko ropy, natrafili na obfite złoża gazu ziemnego. W innych wypadkach szukając rud, znajdowali piryty itp. Ogromnie ciekawe rezultaty dały w szczególności poszukiwania rud żelaznych w okolicach podkarpackich. Okazało się, że w niedużej odległości od linii kolejowej Tarnów — Rzeszów, znajdują się obfite pokłady płytko pod ziemią przebiegających rud żelaznych, których zawartość żelaza sięga w niektórych wypadkach 50 proc.

Zasadniczym problemem dla gospodarki polskiej jest jak najpełniejsze wykorzystanie zasobów rodzimych surowców w produkcji krajowej. Oparcie naszej produkcji na własnych, tanich surowcach zapewnić może trwałe i zdrowe podstawy rozwojowe wytwórczości polskiej, chroniąc ją ponadto od wstrząsów w okresach możliwego odcięcia od dostaw z zagranicy, np. w czasie wojny. Ponadto momenty koniunkturalne również przemawiają za szybkim przestawieniem naszej produkcji na surowce krajowe. Zwiększony przywóz surowców zagranicznych w r. ub. spowodował np. podniesienie się naszego przywozu o 27 procent i deficyt bilansu handlowego.

Do niedawna jeszcze odzywały się w kraju głosy, iż przestawienie naszej produkcji na zwiększone zużycie własnych surowców jest trudne lub niemożliwe. Że pociągnie za sobą nadmierne koszty i podważy egzystencję przemysłu. Dzisiaj fakty udowodniły, że w większości wypadków były to głosy nieuzasadnione, po dyktowane przez tak charakterystyczny dla niektórych przedstawicieli naszego życia gospodarczego kwietyzm i bierność. Przykładem tego może być chociażby wzrastające szybko zużycie przez nasze hutnictwo surowców pochodzenia krajowego. Jak wynika np. ze sprawozdania największego polskiego przedsiębiorstwa hutniczego, katowickiej „Wspólnoty Interesów”, zużycie krajowych surowców osiągnęło ostatnio przeszło 50 procent wszystkich zużywanych surowców, podczas gdy jeszcze przed kilku laty stanowiło zaledwie 15 procent. Jedynie tylko zużycie żelaznej rudy odkrywkowej podniosło się do 80 tys. ton rocznie, podczas gdy jeszcze niedawno zużycie tej rudy w całym polskim przemyśle hutniczym wynosiło zaledwie 30 tys. ton rocznie.

Tak samo przedstawia się sprawa innych surowców krajowych, jak rud ołowiu, cynku i miedzi, soli, ropy i gazów ziemnych, fosforytów, pokładów siarki, węgla itp. Problem należytego wyzyskania tych surowców wyszedł już w większości wypadków ze stadium wstępnych prac badawczych. Pod względem technicznym właściwe drogi zostały już wskazane. Realizacja istniejących planów, to kwestia odpowiedniej organizacji i kapitałów. Ani momenty kapitałowe, ani organizacyjne nie będą mogły nie tylko stanąć na przeszkodzie, ale nawet i opóźnić istniejących programów, gdyż od ich realizacji zależy spełnienie najżywniejszych postulatów polskiej gospodarki. Stanowią one kamień węgielny podniesienia poziomu gospodarczego w Polsce. Wiedza i energia czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, oraz przedstawicieli życia gospodarczego potrafi wręcznąć niezbędne kapitały krajowe i zagraniczne, siły techniczne i cały polski świat pracy do budowy nowej Polski, stanowiącej podstawę egzystencji i rozwoju gospodarczego przyszłych pokoleń. Dr. B. K.

GŁOSY I ODGŁOSY**Uprzywilejowani niearyjscy**

„ABC” zwraca uwagę na szczególne uprzywilejowanie firm niearyjskich w zakresie wykonywania robót publicznych.

„Od kilku lat — pisze — największe roboty publiczne w Polsce są jakby z reguły powierzane przez Ministerstwo Komunikacji i ostatnio przez Ministerstwo Rolnictwa przedsiębiorstwom pp. Izraela Prenna i E. Grynberga.

Jako przykłady można zacytować: budowę nowej Dyrekcji PKP w Chełmie (obiekt 20 milionów złotych), roboty przy tamie w Rożnowie (obiekt 15 milionów zł), dwie trzecie robót przy obwałowaniu Wisły (10 milionów zł), a w grudniu 1937 dalszą rozbudowę Dyrekcji PKP w Chełmie (na kwotę 8 milionów zł).”

Przedsiębiorstwa owe są z pewnością maskowane co do swego charakteru narodowego.

„Firmy, będące sztyldami dla działalności pp. Izraela Prenna (prawie, że nie władającego polskim językiem i dopiero stosunkowo niedawno przybyłego z Rosji) i Ezy Grynberga są polskie firmy: Rozbudowa S. A. (w której polskim firmantem jest wysoko ustosunkowany p. inż. K. Tyszką, były minister komunikacji), „Karkur” Sabo Robdok (inż. Sawicki), w których rządzi niepodzielnie pp. Prenn i Grynberg, dobierając sobie cały personel (z wyjątkiem polskich słomianych dyrektorów i woźnych), wyłącznie z pośród swych rodaków.

Poza tym „dyktatorzy” ci podporządkowali sobie polską firmę Oppman i Kozłowski, z którą to firmą wykonują na spółkę roboty przy obwałowaniu Wisły i przy budowie Dyrekcji PKP w Chełmie, a to w celu nadania „koncernowi” polskiego posmaku. Powodzenie pp. Prenna i Grynberga można przypisać następującym okolicznościom:

1) Starania i wpływy pp. inż. K. Tyszką i Bronisława Barylskiego (sekretarza P. I. Prenna).

2) Przyjmowanie przez pp. Prenna i Grynberga skryptów dłuższych jako regulacji należności, innymi słowy ofiarowanie kredytu.”

Jest to uprzywilejowanie najzupełniej nieuzasadnione, zważywszy, iż

„inne ubiegające się o zamówienia polskie firmy, konkurujące z pp. Prennem i Grynber-

giem posiadają za sobą tradycje wykonania szeregu poważnych obiektów i dobrze zgranego personelu, składający się w znakomitej większości z byłych wojskowych, którzy zdali swój egzamin z ofiarości dla kraju.”

Sprawą tą winny zainteresować się miarodajne sfery, dopasowując politykę dostaw owoych resortów ministerialnych do ogólnego nurtu ideowego w obozie rządzącym.

Zadania gen. Skwarczyńskiego

Charakteryzując sylwetkę gen. Skwarczyńskiego, wskazuje „Jutro Pracy” na zadania, jakie stoją przed nowym szefem OZN.

„Generale!... Batuta w garści! — pisze — Towa wielka symfonia odrodzonej Polski musi być potężna.

Batuta w garści! Cwiczyć — próbować.

Słyszysz — przemysł fałszuje! — jakoś nie wczuwa się w polskie melodie, jakoś nie zna widocznie pięknych wojskowych pieśni polskiej.

Poszczególne zawody nie objęły jeszcze należnych ról w formującym się obozie warownym.

Słuchaj generale — robotnicy maszerują.

Słyszysz — Jak to na wojence ładnie, Wojenko, wojenko, Ułani, ułani — czysto i z zapalem, ale każdy co innego. Po polsku, ale bezładnie. Słyszysz generale — bałagan wychodzi, a ze swawoli, z bałaganu ten i ów zaczyna śpiewać Wołga, Wołga...

Wiesz: Drzemiąca potęga, a obok niej kręca się staromodne firyki w zalotach. Gesty komsomolskie — a wierszyk Asnyka.

Kaganiec już nie wystarczy. Pożar potrzebny jest generale.

Handel — rzemiosło — miasta polskie. Czekamy z niecierpliwością.

Generale, Ty chyba nie rozglądasz się ostrożnie mówiąc słowo żyd. Ciebie przecie nie nie łączą z polskimi pięknościami. A to jest ważne, bo kiedy będziemy mówić o miastach, a zwłaszcza o kresowych, o tych, które tak dobrze znasz, będziemy mówić o żydach.

Trudno i darmo. Dziś już nawet od Rumunów będziemy musieli uczyć się.”

W tym apelu, mimo mocnych akcentów, nie ma ni cienia przesady. Istotnie — zadania przed Polską stoją przeogromne.

Dobre obyczaje „Młodej Polski”

Na innym miejscu zamieszcza „Jutro Pracy” przyjazny komentarz o rozkazie kierownika ZMP. w związku z ustąpieniem płk. Koca.

„Słowo pożegnalne Rutkowskiego — pisze — dobrze dźwięczy, jest w tym nuta dobrych obyczajów.

Jutro Pracy, nigdy nie ściagało się w akcji ukłonów wobec silnego Adama Koca, przeciwnie nawet wielokrotnie krytykowaliśmy i rzeczowo ocenialiśmy jego prace, dziś kiedy odszedł chętnie podkreśliśmy to co winno pozostać w pamięci opinii polskiej.

Koc był tym legionistą, który miał odwagę wyciągnąć rękę poza płoty i mury. Nawet wielu z najbliższego otoczenia nie rozumiało tego kroku i namiltnie kontrowało tej akcji.

To podkreślenie jest ważne, bo Koc organizator odszedł, ale deklaracja została.

Ze Związkiem Młodej Polski, w okresie jego powodzeń i sukcesów nie mieliśmy żadnych kontaktów, dziś z zadwoleńmi notujemy poważne słowa pożegnania.”

Akcenty te są w obecnej koniunkturze politycznej znamienne.

Afera trucicielska „Csar”**Dalsze aresztowania przynoszą nowe sensacje**

Paryż, 15. I. (PAT).

W Clermond - Ferrand aresztowano rysownika zakładów Michelin, Maron, malarza Volpini i przedsiębiorcę budowlanego Vedrines. Zostali oni oskarżeni o handel bronią.

W Paryżu aresztowano 27-letniego bezrobotnego Paul Billecoco. Aresztowanie nastąpiło na skutek zeznania jednego ze świadków, b. członka organizacji Csar, który otrzymał polecenie wykonania wyroku partyjnego na osobie p. Salle, podejznanego o kontakty z policją. Jeden z członków organizacji Csar doręczył wspomnianemu świadkowi próbkę z bakcyliami chorobotwórczymi, którymi świadek miał otruć p. Salle. Bakterie okazały się nieskuteczne, ponieważ napój, z którym je zmieszano, był zbyt gorący. Tenże świadek zeznał, że Billecoco miał zastrzelić p. Salle w wypadku, gdyby

nie poskutkowało trucizna. Próbkę z bakteriami poddano analizie, która wykryła, iż była to nadzwyczaj jadowita kultura stafilokoków i bakterii tyfoidalnych.

P. Salle, odbywający obecnie kurację w Szwajcarii, zeznał, iż był członkiem organizacji Csar, lecz, nie zgadzając się z jej metodami działania, postanowił ją opuścić. Od tego czasu wielokrotnie groziła mu śmierć.

Billecoco oświadczył, że był obecny przy doręczaniu próbki z bakteriami wspomnianemu świadkowi i że rozumiał, iż chodzi o otrucie Salle. Natomiast nie miał polecenia strzelania do ofiary. Billecoco go o udział w spisku. Na zasadzie podanego ogo o udział w spisku. Na zasadzie podanego przezeń adresu przeprowadzono rewizję u osobnika, który dostarczył mikrobow. Znaleziono wiele kultur zarazków, lecz sam osobnik zdołał zbiec.

Ani jednego analfabety w armii

W roku 1937 odbyło się na terenie Wołynia 500 kursów dla przedpoborowych w myśl hasła: „Ani jednego analfabety w Armii”.

W roku bieżącym Min. Opieki Społecznej przeznaczyło kwotę 10.000 zł, na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli w miejscach bezszkolnych, gdzie zostaną uruchomione placówki kształcenia dla przedpoborowych. Dotychczas zaangażowano już 19 nauczycieli, którzy obejmą swe placówki w powiecie kowelskim.

Wędrowki po Maroko

(Od własnego korespondenta)

Rabat-Sale, w styczniu.

W naszych wędrowkach po Maroku spotkaliśmy niespodziewanie w Casablance artystę malarza Teslara, malującego tu stale już od kilku lat, który opowiadał nam o swych ciekawych i barwnych wędrowkach daleko w głąb Atlasu, do siedzib półdzikich Berberów. Zarazem poznaliśmy kilku jeszcze przedstawicieli bardzo szczupłej, bo kilka rodzin zaledwie liczącej, kolonii polskiej. Jeden z nich, krakowianin, p. Leon Kotarba, majster w tutejszej cementowni a jednocześnie właściciel dwumorgowego (!) gospodarstwa pod Casablancą, z którego, jak z dumą opowiadał, wysłał ziemię na kopiec Marszałka, zawiózł nas swym samochodem do posiadłości. Zobaczyliśmy tu ze zdziwieniem wzorowe polskie gospodarstwo na afrykańskiej ziemi, zasiane potrosze gatunkami naszych zbóż, jarzyn i owoców, z piękną hodowlą świń, doglądanych troskliwie — o dziwo — przez arabskiego pastucha i jego żonę. Dowiedzieliśmy się przy tym, że zboża dojrzewają tu trzy razy do roku, podobnie i kartofle, stanowiące wielki przysmak, a pola luncerzy i koniczyzny wystarczy tylko po zbiorze obficie nawodnić, ażeby po 6 tygodniach mieć już nowe zbiory; dlatego też widzi się wszędzie wysokie wiatraki, ciągnące wodę do wielkich cembrowanych basenów na zapas, bo na wiatr nie zawsze można liczyć. Obfitość zbiorów w połączeniu z niebywale tanią siłą roboczą sprawiają, że gospodarstwa rolne, mające zresztą rację bytu tylko na wybrzeżu, bardzo są tu poszukiwane. Wycieczka ta była poza tym i z innych względów bardzo pouczająca, zjechawszy bowiem ze wspaniałej sosny na boczna drogę, przekonałiśmy się na własnych kościach, że nie ustępuje ona pod względem dziur i wybojów naszym drogom rodzimym.

Utarte szlaki turystów wiodą nas do najbardziej muzummańskiego, smutnego, gorącego jak piec Marrakeszu u stóp śnieżnego Atlasu, do starej rezydencji sultanów Rabatu, do Sali, do Fedhala. Wszędzie tu podziwiamy pamiątki dawnej przeszłości, ruiny zamków arabskich i portugalskich, resztki murów obronnych i bram miejskich zachowane dobrze w Rabacie, tu również ruiny niedokończonej świątyni Hassana z VIII wieku, a właściwie tylko pole blisko 50 filarów, o które świątynia ta miała się kiedyś oprzeć, wraz z 40-metrową słynną wieżą, na którą sułtan Hassan wjeżdżał podobno konno. Tym przynajmniej tłumaczą, że na szczyt miast schodów prowadzi skośne płaszczyny, tworzące jakby spiralną, ścieżkę, wijącą się ku górze. Zwiędzany gaje palmowe, pałace sultańskie i harem 200 jego żon, grobowce tarze arabskie z dawnych wieków, Saadi, wieżę Kautoubia i stare cmen-Kasbę i zamek niegdyś portugalski Oubaya, w którego sędziwych murach, wyszczerzających wciąż jeszcze ku morzu paszcze średniowiecznych armat, w której na skórzanych poduszkach poukładanych na niskiej ławie siedzą poważni Arabowie, popijając z małych szklaneczek słodką herbatę z liściem mięty. W ogrodzie obok na niewielkim podium, kilku podobnie siedzących muzykantów wygrywa na dziwnych instrumentach nieprzyjemne dla ucha, zawadzające melodie.

Niewątpliwie egzotyka dzielnic arabskich wywiera wrażenie, ponad wszystko jednak podziwiać należy francuskie dzielnice tych miast, o szerokich asfaltowanych ulicach, obramowanych niskimi, ślicznymi willami w stylu maurytańskim, tonącymi wprost w ogrodach i parkach, śliczne, białe kościoły, przeważnie nadszadownictwo Notre Dame z dodatkami stylu maurytańskiego o prostych barwnych witrażach, pedantyczną wprost czystość ulic. Dzielnicami tymi, które powstały w ciągu ostatnich lat, administracja francuska

Marokka słusznie może się chlubić.

Nastroje ludności tubylczej w stosunku do Europejczyków nie są przyjazne. Pod pokrywką uprzejmości, a raczej służalczości, czai się fałsz i nienawiść. Jedynie Polacy cieszą się pewną sympatią, rzecz prosta, wśród sfer bardziej oświeconych, które sporo o Polsce wiedzą. Pochodzi to z popularnych opowiadań i legend o bo-

haterskich walkach o wolność, porównywanym z losami własnego kraju. Poza tym wielkie znaczenie propagandowe miał przyjazd przed 2 czy 3 lata delegacji polskich mahometan, którzy złożyli hołd sułtanowi Marokka, jako głowie kościoła mahometkańskiego. Wizyta ta rozeszła się tu wielkim echem, przysparzając Polsce wiele sympatii. L. W-cki.

22 lata grali w szachy

W tych dniach rozegrano definitywnie w Londynie partię szachów, która zaczęła się 22 lata temu. Dwaj oficerowie angielscy, G. Mc Names i J. G. Rogers, zaprzyjaźnili się na ławie szkolnej w Akademii Wojskowej, gdzie ulubioną grą były szachy. W 1915 r. otrzymali stanowiska oficerskie na pokładzie okrętów wojennych i postanowili dalej prowadzić rozpoczętą partię szachów, porozumiewając się listownie. W końcu 1915 r. porucznik Names został zabity podczas bitwy morskiej z Niemcami.

Córka porucznika znalazła w rok później, porządkując szufladę w biurku ojca, listy wymieniane z por. Rogersem, odnoszące się do partii szachów. Zwróciła się listownie do Rogersa z prośbą o kontynuowanie rozpoczętej korespondencji — na tle rozgrywki szachowej. Rogers zgodził się na to i tak zaczęła się na nowo gra za pośrednictwem listów. Obecnie po wielu posunięciach miss Names por. Rogers uznał się za zwycięzkiego i partia została rozegrana po 22 latach od dnia rozpoczęcia.

Romantyczny gość

Sonia Henle, pocałunek i 30 dni aresztu

Gwiazda lodowiska i ekranu, Sonia Henle, która pracuje obecnie w atelier filmowym w Hollywood, stała się niechcąco bohaterką romantycznego wydarzenia. Gdy wróciła z atelier do hotelu, gdzie mieszka, spostrzegła, że do pokoju jej zakradł się jakiś młody człowiek. Egzaltowany młodzieniec zwrócił się z gorącą prośbą do aktorki, by mu ofiarowała... całusa. Oburzona Sonia przywołała służbę hotelową, która uprowadziła romantycznego gościa i oddała go w ręce policji.

Nazajutrz odbyła się już rozprawa w sądzie. Młodzieniec zeznał, że przyglądał się popisom młodej Szwedki na lodowisku i tak go zachwyciła, iż zapragnął ją pocałować. Ale że jest bez pracy i nie może sobie pozwolić nawet na bilet do kina, aby oglądać na ekranie swoją wybraną, przeto nie pozostało mu nic innego, jak zakraść się do jej pokoju. Sędzia skazał zakochanego młodzieńca na uiszczenie grzywny w kwocie 15 dolarów ale że biedak nie miał takiej sumy, zamienił mu grzywnę na 30 dni aresztu.

200 metrów pod powierzchnią morza

W Spezii został w tym tygodniu ustanowiony rekord nurkowania, który jest bardzo dobry w porównaniu z dotychczasowymi wynikami.

Porucznik włoskiej marynarki, Nosari, w specjalnym rynsztunku, wynalezionym przez Galeazzi'ego, wykonanym ze specjalnie dobranych stopów metali, osiągnął głębokość 200 metrów. Nie jest to głębokość największa, ponieważ przy pełnym obciążeniu pancerza można osiągnąć głębokość 250 metrów. Cały rynsztunek nurka, skonstruowany przez Galeazzi'ego waży 400 kilogramów i robi wrażenie o wiele więcej potężne i niezwykłe, niż zbroja średniowiecznego rycerza. Urządzenie to zaopatrzone jest ruchomymi kończynami i posiada tak silną konstrukcję, że wytrzymuje napór

wielu ton. Bardzo ważną innowacją jest, że nurek może w nim przez wiele godzin przebywać w głębinie i prowadzić swoją pracę, a następnie, że może być w kilku minutach wyciągnięty na powierzchnię, co także dotychczas nie było możliwe, bo pociągało za sobą często ataki serca i ogólne zmęczenie. Nurek ma możliwość w tym nowym urządzeniu przeciąć linę, która go łączy z powierzchnią morza, gdy chce się opuścić na dno. Zapomocą aparatu do ciśnienia powietrza może się nurek bez niczyjej pomocy wydostać w razie potrzeby na powierzchnię.

Wynalazek ten, który bije dotychczasowy rekord światowy głębokości dla nurków — 150 metrów, ma niezwykle ważne znaczenie, zwłaszcza o ile chodzi o zakładanie kabli podmorskich.

Przejazd wojsk amerykańskich



Przybycie żołnierzy amerykańskich do portu w Sza'ighaju do obrony koncesji międzynarodowej.

Ludność Czechosłowacji

Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych statystycznych wyników, że ludność Czechosłowacji w roku 1936 wzrosła do 15.186.944 osób, podczas gdy jeszcze w r. 1919 wynosiła 13.527.522 osoby. Przyrost ludności wyniósł zatem 12,25 proc.

Stemplowane niemowlęta

Amerykańskie zakłady położnicze stosują nową zupełnie metodę rozpoznawania niemowląt. Po pierwszej kąpieli na plecach noworodka układa się jego nazwisko z liter, zrobionych z masy nieprzepuszczającej promieni świetlnych, następnie poddaje się niemowlę na krótki czas naświetlaniu promieniami ultrafioletowymi. W ten sposób każde dziecko ma wypisane na plecach swe nazwisko.

Mimo to, sytuacja staje się niekiedy kłopotliwa np. przy nazwisku Smiths. Jak stwierdzono, żyje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. 450.000 osób, noszących nazwisko Fred Smiths.

Perły Stawiskiego na sprzedaż

W tych dniach nazwisko Stawiskiego znów przypominało się publiczności. Mianowicie w Orleanie zostały wystawione do sprzedaży dzieła sztuki, futra i drogocenna biżuteria, którą swego czasu zastał Stawiski, a jeszcze w większej części członkowie jego bandy. Między nimi znajduje się również drogocenna miniatura Napoleona III i jego małżonki, Eugonii, w oprawie której znajdują się liczne brylanty. Znawcy przypuszczają, że miniatura ta zostanie sprzedana za 300 tysięcy franków. Będą również sprzedane perły, zastawione przez Stawiskiego. Licytacja ta będzie „plastrem” dla jednego z towarzystw kredytowych w Orleanie, które zostało poszkodowane przez Stawiskiego na sumę 700.000 franków.

Pokuta za włamanie do Watykanu

Przed sądem rzymskim odpowiadało kilku opryszków. Okradli oni mianowicie kamerdynera papieskiego, nazwiskiem Mella. Łupem włamywaczy padło 45.000 lirów w gotówce, złoto wartości kilkunastu funtów angielskich oraz szereg innych wartościowych przedmiotów. Okazało się, że sprawcy kradzieży mieli współników wśród służby watykańskiej, która ułatwiła kradzież. Czterech oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia po 5 i pół lat, jeden na 4 lata. — Oskarżona została również o współudział kobieta, którą skazano na półtora roku więzienia.

Najosobliwszy targ

Jedyny na świecie „targ na psy”, który odbywał się w mieście Budwaise w południowej Czechosłowacji, został obecnie zakazany. Targ ten sprawiał zawsze dużo radości miłośnikom psów, jak również i złodziejom psów z całej okolicy. Targ ten jednak był rozsadnikiem wszystkich możliwych u psów chorób, wobec czego przez czeskie władze sanitarne został zakazany.

Marlena Dietrich wraca do Europy

Wamp ekranów amerykańskich i światowych, Marlena Dietrich, wraca do Europy. Sprzykrzyła się jej Ameryka, gdzie zresztą sława jej mocno przybladła. W ostatniej ankiecie, zorganizowanej przez jeden z dzienników o wielomilionowym nakładzie, Marlena spadła na 50-te miejsce, podczas gdy pierwsze uśmiechała ulubienica ekranu, Shirley Temple. Tu też zapewne szukać należy powodu jej nagłego zniechęcenia się do Ameryki.

Trzej najlepsi lekarze

Falconet, lekarz nadworny Ludwika XV zachorował śmiertelnie. Ułoża jego zeszli się asystenci znakomitego lekarza. — Umrę lekko i spokojnie — odezwał się Falconet — ponieważ zostawiam po sobie trzech dobrych następców. — Kimże są ci lekarze? — padło pytanie z ust asystentów. — Teraz mogą to już śmiało powiedzieć: nazywają się: woda, powietrze i dieta!

Sowiety w Chinach

Atak komunizmu na kontynent azjatycki

Bogrywające się na Dalekim Wschodzie wypadki są ze szczególną uwagą śledzone przez ZSRR i przez jego kominter nowskie agenty.

Chiny w zamierzeniach sowieckich stanowią kluczową pozycję, zwłaszcza dzisiaj, gdy stawka na rewolucję na zachodzie została przegrana. Sowiety przyznają się do tego zupełnie otwarcie w wydanej ostatnio książce p. t. „Sowiety w Chinach”.

Wyzyskując wewnętrzne przeobrażenia w Chinach, komunizm bardzo ostro zaatakował kontynent azjatycki.

Komuniści chińscy zdołali zawiązać obrzymymi połaczeniami kraju i opanowali wedle doniesień sowieckich, jedną trzecią część terytorium Chin, obszar liczący ponad 90 milionów mieszkańców. Te opanowane przez komunistów obszary nie stanowią jednolitego terytorium, lecz tworzą szereg enklaw, z których największa była w prowincji Kiang Si. Poza tym komuniści zorganizowali wielką, liczącą 800 tysięcy ludzi armię, z których 500 tysięcy jest wyposażone w nowoczesny sprzęt wojenny, przeważnie pochodzenia sowieckiego.

Jednocześnie na północnych i zachodnich kresach dawnego imperium chińskiego ZSRR prowadzi systematyczną ekspansję. Sowiety już dzisiaj opanowały całkowicie Mongolię Zewnętrzną i Chiński Turkestan, których obszar przeszło dwukrotnie przekracza obszar Mandżurii.

Również i na innych terenach Chin widać gorączkową pracę Kominternu. Już w 1935 r. komunistyczna partia Chin liczyła 400 tysięcy członków, wydatnie wspomaganą przez moskiewską centralę.

Jak wielkie znaczenie przywiązują Sowiety do skomunizowania Chin, dał temu najlepszy wyraz jeden z jej wybitniejszych przywódców Kominternu Wilhelm Pik, oświadczając na 7-ym kongresie Kominternu: „Sowiecki ruch w Chinach ma wszechświatowe znaczenie”.

Dlatego też komuniści starają się poza własnymi organizacjami — przetrząsnąć do wszystkich chińskich organizacji społecznych. Również usilnie dążą do wywołania strajków o charakterze politycznym, paraliżujących życie gospodarcze kraju, do czego komuniści chińscy otwarcie przyznają się.

Z chwilą wybuchu konfliktu zbrojnego chińskiego - japońskiego, komuniści chińscy błyskawicznie zmienili taktykę. Czerwona armia zaprzestała walk z narodową armią chińską, a jej dowódca, jeden z głównych przywódców chińskiej partii komunistycznej Czu-Teh, został za twierdzonego na stanowisko dowódcy armii przez marszałka Czang Cze-ka. Rejon sowieckie przemianowano na „rejon specjalny”, aby uniknąć drażliwej ter-



Oddział wojsk japońskich walczy z płomieniami.

Celem powstrzymania marszu wojsk japońskich Chińczycy podpalili wysokie trawy. Na zdjęciu oddziały japońskie w akcji ratowniczej.

minologii ze względu na nacjonalistyczne elementy.

Jednocześnie agitacja komunistyczna jest energicznie prowadzona wewnątrz kraju i w szeregach wojska chińskiego.

Niepokoje komunistów tylko jeden fakt — a to wysiłki organizacyjne Japoń-

czyków na zajętych terenach, gdzie ci ostatni starają się doprowadzić do porozumienia z miejscową ludnością i znaleźć nowe formy rządzenia krajem, dla zapewnienia ładu społecznego, uniemożliwiającego postępy komunizmu. (ATE)

Wyprawa do Laponii

Ludy koczownicze przed obiektywem filmowym

Życie ludów koczowniczych w oryginalnym otoczeniu, ich codzienne troski, radości i walka o byt sfilmowane zostaną przez jedną z wytwórni szwedzkich. Przygotowania do nakręcenia obrazu o Lapończykach i ich życiu w polarnych stepach północnej Skandynawii są już na ukończeniu.

W drugiej połowie lutego wyruszy wielka ekspedycja do odległych rejonów północnej Skandynawii, by nakręcić film z życia Lapończyków, tego tajemniczego i starożytnego ludu, który koczuje w tych stronach wraz ze stadami reniferów. Treść pełna napięcia dramatycznego zobrazuje równocześnie ciężką i twardą dolę Lapończyków, ich zmagania o byt, walkę z dzikimi zwierzętami i fatalnymi warunkami atmosferycznymi.

Większa część obrazu filmowana będzie w Karesnando, w północnej części szwedzkiej Laponii, pewne fragmenty jednak będą sfilmowane w okolicach jeszcze bardziej na północ położonych, aż

do morza Białego, przy czym ekspedycja filmowa towarzyszyć będzie Lapończykom w ich wędrowkach ze stadami reniferów. Wyprawa zaopatrzona została w aparaty dźwiękowe, które przewożone będą na specjalnie skonstruowanym samochodzie - tanku. Wzdłuż trasy, jaką udą się ekspedycja, zorganizowane zostaną obozy z zapasami żywności i materiałów pędnych.

Film, który wzbudzi niezawodnie duże zainteresowanie na całym świecie, nosić będzie tytuł „Ludzie północy”. Scenariusz oparty jest na autentycznych zdarzeniach, zaś wytwórnia czyni starania, by w roli aktorów występowali wyłącznie Lapończycy. Projekt stworzenia tego filmu wysunął dyrektor wytwórni, który opracowywał go w czasie czterech lat. W ekspedycji biorą udział najlepsi filmowcy szwedzcy, oraz specjalnie zaangażowani fachowcy amerykańscy i niemieccy. Film „Ludzie północy” wykonany ma być w całości w końcu przyszłego lata.

Czescy mahometanie

W Czechosłowacji istnieją gminy mahometañskie, które liczą ponad 1200 członków. Z tej liczby 100 mahometan żyje w Pradze, 250 w Preszburgu, podczas gdy pozostali żyją w bardzo małych skupieniach, lub nawet tylko rodzinami w całej Czechosłowacji.

Najciekawsze jest, że to nie są Turcy, ani członkowie innego narodu, którzy wyznają Mahometa, ale Czesi z dziad pradziada, którzy w dawnych latach przeszli na mahometanizm. Wydają oni pismo „Głos Mahometañski” i corocznie wysyłają swego delegata do Kairu, jako do centrum kulturalnego mahometan, gdzie też odbywają się kongresy mahometañskie. Przed wielu laty został wybudowany w Pradze meczet mahometañski, który jest jedynym meczetem w Czechosłowacji.

Jak będzie wyglądał dom w przyszłości

Amerykańscy architekci głowią się ustawicznie nad tym, jaki dom będzie najpraktyczniejszy i najbardziej nowoczesny. Problem ten bardzo ich pochłania i dlatego nowych projektów i pomysłów jest coraz więcej. Często są one posunięte niemal do absurdu. Do tej pory uchodził za najbardziej nowoczesny dom, zbudowany w mieście Mansfield w stanie Ohio. Dom ten swoimi urządzeniami zakasał wszystkie dotychczas zbudowane domy w Stanach Zjednoczonych. Zainstalowano w nich mianowicie najnowsze elektryczne motory, w liczbie 19, które służą do wykonywania wszelkiego rodzaju czynności, wykonywanych dotychczas przez człowieka.

W ostatnich dniach dom ten przestał już być rewelacją, ponieważ na jednej z wystaw nowojorskich wystawiono model „domu przyszłości”, który jest w całości zbudowany ze szkła i nie posiada okien. Wietrzenie tego domu odbywa się przy użyciu wentylatorów, a jeżeli chce się poznać mieszkanie światła dziennego — można to w każdej chwili zrobić przez elektryczne opuszczanie firanek i zasunięcie szczelnych opon. Drzwi są naturalnie otwierane i zamykane elektrycznie. Model jest wykonany aż do najdrobniejszych szczegółów.

Najmłodszy podatnik na świecie

Najmłodszym podatnikiem, jaki egzystuje na świecie i jednocześnie najmłodszą gwiazdą Hollywoodu jest sześciomiesięczna niemowlę, które „odgrywa” przepisową rolę w nowym filmie. Młody „star” dostaje za swój występ 7 dolarów i 15 centów, z tej zaś gaży on, raczej jego rodzice płacą podatek dochodowy w sumie 70 centów. Ponieważ nowy gwiazdor cieszy się dużym uznaniem wśród publiczności, przeto wytwórnia filmowa zaangażuje go zapewne do dalszych ról.

„Feldfelbel Skwarczyński”

„Po kryzysie przysięgowym w Legionach wcielony zostaje do armii austriackiej Władze austriackie degradują porucznika Legionów St Skwarczyńskiego do rangi feldfelbla wojsk austriackich i jako podejrzanego pod względem politycznym trzymają w etapach frontu włoskiego, nie wysyłając na linię bojową”.

(Z życiorysu szefa OZN, generała Stanisława Skwarczyńskiego).

Feldfelbel Skwarczyński... Tytuł oficjalny brzmi nieco inaczej: Einjähriger Freiwilliger Kadett-Aspirant k. u. k. Feldfelbel Skwarczyński...

Znaczyło to: ni pies ni wydra; coś z podoficera i coś z kandydata na oficera. Ktoś, na kogo wszyscy się bczyli: zawodowy podoficer, bo jakoś mu nieporęcznie było utrzymywać „sztamę” z człowiekiem, w którym wietrzył ewentualnie przyszłego „Leutnanta”; zawodowy oficer, z góry patrzący na tę „verfluchte Intelligenz-Bagage”, co to ma głowę zawrconą jakimś studium uniwersyteckimi i właściwie należy do „Civil-Pack”, przebranego chwilowo w drelichy wojskowe..

Zwłaszcza, że dla pana feldfelbla St. Skwarczyńskiego droga do patentu oficera była szczerze zatarasowana...

Bo w „papierach” jego, mieszczących

się w K. u. K. Kommando P.” były na widocznym miejscu czerwonym tuszem wybite dwie zagadkowe literki: „p. v.” I gdziekolwiek się obrócił, w „Hinterlandzie”, na etapie, w pasie przyfrontowym — wszędzie za nim biegła pieczęć: „p. v.”... „politisch verdächtig”... i ostrzegająca: uwaga! osobnik niepewny! wróg wewnętrzny! rozsądnie zarazy!

Nie on jeden. I Feldfelbel Wilczyński-Olszyna i Feldfelbel dr. Pikusa i Feldfelbel Leukos-Kowalski i Feldfelbel dr. Merwin i Feldfelbel Leopold Tomaszewicz i wielu, wielu innych, zdegradowanych na szeregowych byłych oficerów legionowych, a „dyscyplinowanych” w r. 1918 przez „K. u. K. Kommando P.”

To „P.” było skrótem apokaliptycznej bestii, spędzającej sen z oczu Jego Ces. Wysokości generalissimusa arcyksięcia Fryderyka w kwatery naczelnego dowództwa w Gieszynie — było zmorą, wiszącą nad komendą grupy armii austriackiej na froncie włoskim. To „P.” anaczyło „Polen”...

„K. u. K. Kommando P.” mieściło się u wylotu południowych stoków Alp, tam, gdzie rozpoczyna się nizina lombardzka. Siedzibę miała w mieście Faedis, otoczonej wieniec, pokrytych winogrodem pa-

górków, ozdobionej przepięknym kościołem, uroczym starym rynkiem. Wokół miasteczka rozsiane były romantyczne wioski: Attimis, Margredis i inne.

Tu umieszczono „K. u. K. Kommando P.” i tu, w miasteczku i kilku okolicznych wioskach, próbowano wybić z głowy około 4000 „Polen” mrzonki o niepodległości i przygotować ich jako „Kanonenfutter” dla włoskiej artylerii. Były to jakby „czyszciec” na grzeszne dusze legionie przed skierowaniem ich do „raju”: na front.

Komenda nad tą watahą „p. v.” spoczywała w ręku generała o... polskim nazwisku, który był jednak... Węgrem. Adjutantura w ręku porucznika o... polskim nazwisku, który był jednak stuprocentowym... Austriakiem.

I tak też — z nielicznymi chlubnymi wyjątkami — zestawione były dowództwa poszczególnych oddziałów. Była np. kompania, w której trzema plutonami „dowodzili” trzej byli porucznicy legionowi — Władysław Smolarski, Andrzej Mayer i niżej podpisany, zaś na czele paradował „Fähnrich von Kofal”, który jednak, po bliższym przyjrzeniu, okazał się zwykłym Kowalem z jakiegoś małopolskiej miejsciny, dla niepoznaki utytułowanym „von Kofal”...

Lecz grubo mylił się Gieszyn i Wiedeń i Armeekommando w Udine, sądząc, że „Feldfelbel Skwarczyński” da się spre-

parować na „Kanonenfutter”... Nie doceniało „K. u. K. Kommando P.”, że w drelichach austriackich mieści się ktoś zupełnie inny: „Mały, co to już w r. 1903 był w Związku Walki Czynnej, potem w Związku Strzeleckim, potem w Legionach, a potem w POW.

Więc w tym miasteczku Faedis, dwadzieścia kilka kilometrów od toru kolejowego, od Udine, kilkanaście kilometrów od Tagliamento, a kilkadziesiąt od frontowych formacji c. i k. wojsk — ożył w roku 1918 z powrotem „Mały” z r. 1908 i rozpoczął robotę... Na zewnątrz „Feldfelbel”: o świecie pobudka, zbiórka w kompanii, wymarsz na ćwiczenia w mustrze itd. itd. — ale na wewnątrz, zdala od argusowych oczu, w najściślejszej konspiracji intensywna, a jakże ryzykowna praca! Spawanie tych wszystkich „p. v.” w hartowną stal. Tysiączne nici, niewidoczne a mocne, biegnące hen daleko na front i docierające do żołnierzy - Polaków...

Panie generale L., nasz panie i władco w „K. u. K. Kommando P.” — jeżeli jeszcze żyjesz i gdzieś na Węgrzech dopędziasz walecznego żywota — czy uswiadomiasz sobie, jak to się stać mogło, że „p. v.” Feldfelbel Skwarczyński jest dziś kawalerem „Virtuti Militari”, generałem polskiej siły zbrojnej i siłą motoryczną Zjednoczenia Narodowego?

B. M.

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

Pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej. W Parchanin pow. Inowrocław odbył się pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy samochodowej w Papowie Toruńskim. śp. Stanisława Kołodziejczakowej i jej córki Kazimiery z Marcinkowa oraz śp. Władysława Kotlińskiego z Inowrocławia.

Polski Biały Krzyż urządził wesołe czwartki z dancinami w lokalach hotelu pod Lwem. Przy wejściu pobiera się bezde dobrowolne datki. Strój dowolny. Początek dancin o godz. 20.

Szkolenie psów służbowych. W rejonie Inowrocławia szkolą się psy służbowe. W czasie ćwiczenia pies ma na sobie juk lub biały kaptur na plecach z czarną literą "W".

Groźny pożar. W osadzie Brdów pod Izbicą Kujawską wybuchł w młynie Heleny Strzeleckiej pożar, który zniszczył całą maszynię i wszystkie zabudowania. Płomień przerzucił się następnie na sąsiedni budynek, w którym mieściła się apteka i agencja pocztowa i strawiła go również doszczętnie. Straty wynoszą około 35.000 zł. Przyczyną pożaru nie udało się dotychczas stwierdzić.

Oplatek "Szarotki" W lokalu "Renaissance" przy ul. Solankowej 44 odbyła się uroczystość dzielenia opłatkiem Tow. Śpiwu "Szarotka" którą zgałil prezes p. Małecki, witając ks. Goliwę, prezesa honorowego p. Maks Meclowski i prezesa okręgowego p. Webera. Z kolei przemówił p. dyr. Fenikowski na temat znaczenia pieśni narodowej dawniej i dziś. Następnie złożył życzenia ks. Goliwa, rozpoczynając dzielenie opłatkiem, po czym złożył dalsze życzenia prezes hon. p. Meclowski i prezes okręgowy p. Weber. W końcu odśpiewano kolendy, a gwiazdor rozdał podarki.

Dostawy mięsa dla wojska w Wilnie. W ostatnich dniach zdołano odebrać dostawę mięsa dla wojska w Wilnie z rak żydowskich. Dostawy te obejmują od 15 hm. firma Witold Pracki, z Inowrocławia.

Zimowe kolonie leczniczo-wypoczynkowe. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Państwowym i Okręgowym Urzędami WF i PW organizuje szereg kolonij leczniczo-wypoczynkowych dla młodocianych pracowników i pracownic w miejscowościach podgórskich. Akcją kolonijną objęta będzie młodzież robotnicza i rzemieślnicza w ogólnej liczbie 2000 osób. Z terenu Ubezpieczalni Społecznych w Inowrocławiu umieszczonych zostanie 9 chłopców w Szczyrku, w czasie od 24 bm. do 5 lutego rb. i 9 dziewcząt w Istebnej w czasie od 6 do marca rb.

Kurs pilotażu szybowcowego. Koło Szybowcowe LOPP, w Inowrocławiu organizuje kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego od dnia 1 lutego do dnia 10 marca w lokalu Muzeum Lotniczo-Gazowym przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 14. Udział w wykładach biorą doskonale znawcy szybownictwa. Pilotem szybowcowym mogą być osoby pięci obojga od 16 lat życia. Opiata za kurs wynosi 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje instruktor LOPP w lokalu Muzeum Lotniczo-Gazowym od godz. 9-12 i od 16-18 do dn. 25 hm.

Uwaga Strażacy! Dnia 18 bm. o godz. 11 odbędzie się w gmachu Starostwa zebranie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych. Obecność dwóch delegatów z każdej Straży Pożarnej obowiązkowa.

Zebranie organizacyjne Koła h. Piątek w Gniewkowie zgałil dr. Sylwester Schwartz w sali Parku Miejskiego, witając przybyłych z Inowrocławia delegatów pp. mjr. rez. Kaźmierczaka i em. por Fr Gutowskiego. Następnie p. mjr. Kaźmierczak przedstawił zebranym zadania Związku z por. Gutowski statut i program pracy.

Członkowie Koła są zobowiązani wskazać zarządowi wolne miejsca pracy, dalej zadaniem Koła będzie zbieranie materiału historycznego, fotografii i pamiątek z powstania wielkopolskiego, opieka nad grobami zmarłych i poległych powstańców oraz zapiekanie się rodzinami po poległych i zmarłych. Koła będą tylko tworzone w większych osiedlach. Po uchwaleniu utworzenia Koła byłych Piątek wybrano jednogłośnie do zarządu pp.: prezes - dr. Sylwester Schwartz, sekretarz - M. Kędziński skarbnik - W. Mikołajczak, ławnicy: Dąbrzalski, Plewacki i Nowak; komisja rewizyjna: Adamski Waśk i Orchowicki, zast. Barczak i Dankowski.

Szewc popełnił samobójstwo. Właściciel sklepu obuwia przy ul. Farnej, Stanisław Głowacki, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, podczas nieobecności żony, poderznął sobie nożem gardło. Nieszczęśliwy zmarł po kilku godzinach.

Ukaranie włóczęgi za kradzież. Franciszek Szczepaniak, włóczęga, zam. obecnie

w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 58, przy włazczył sobie 9 września 1937 r. ubranie, należące do E. Szeplini, zam. w Inowrocławiu przy ul. Paderewskiego 3 Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał Szczepaniaka za ten czyn na 4 miesiące aresztu.

Mogilno

Właściciel domu skazany za dokuczanie lokatorów. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał właśc. domu Złotowicz z Mogilna, oskarżony o to, iż w celu dokuczania swemu lokatorowi Foersterowi, urzędnikowi Urzędu Skarb. Akcyz i Monopolów nie zezwolił na podwózwietrzyć pościeli i przeciął linę z pościelami. Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela publicznego i skazał Złotowicza na 3 miesiące aresztu bez zawieszania i ponoszenie kosztów sądowych.

Statystyka przestępstwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r. wykazuje następującą cyfrę przestępstw: pożarów 200, w tym podpaleń 17, aresztowano 24 osoby, niustalonych pożarów 89, przypadkowych 94; zabójstwa 3, wykryto wszystkie i osadzono w areszcie 3 osoby; ciężkie uszkodzenia ciała 41, aresztowano 23 osób; rozboi 2, wykryto i aresztowano 4 sprawców; kradzieże kasowe 3, wykryto 1, aresztowano 23 osoby; kieszonkowe 1, wykryto i aresztowano 2 osoby; z wozów 20, wykryto 16; rowerów 106,

wykryto 48; aresztowano 27; kolejowe (węgiel) 72, wykryto 41, aresztowano 2 złodziei; mieszkaniowe 307, wykryto 170, aresztowano 35 osoby; koni i bydła 7, wykryto 4; z pola 137, wykryto 129; z lasu 154, wykryto 116; różne inne kradzieże 866, wykryto 563, aresztowano 90; kłusownictwo 48; nielegalne posiadanie broni palnej 114. Straty powstałe przez pożary wynoszą 249232.- zł, przez kradzieże 108358.- zł, razem 357.590.- zł.

Bydgoszcz

Kursy żeglarskie dla szyprów. Staremiem Ligi Morskiej i Kolonialnej Sekcji Żeglugi śródlądowej uruchomiono w dniu 13 bm. przy miejskim gimnazjum kupieckim w Bydgoszczy zawodowe kursy żeglarskie dla dokształcenia i fachowego wyszkolenia szyprów żeglugi śródlądowej. Kierownictwo kursu objął p. mgr. Wittek, dyrektor gimnazjum kupieckiego. Utworzony kurs szyperski jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla młodych żeglugowców. Placówka ta przekształci się z czasem w stałą szkołę żeglugi śródlądowej w Bydgoszczy; która posiada warunki naturalne dla powstania i rozwoju takiej placówki. Obok przedmiotów ściśle fachowych, żeglarskich, wykłady na kursie obejmować będą przedmioty ogólnokształcące, jak wiadomości o państwie i wybrane wiadomości z prawa prywatnego. Liczna ilość zgłoszeń, ponad 120, świadczy dobitnie o potrzebie i celowości takiego kursu.

Niewyjaśniona tajemnica kradzieży 82 tysięcy złotych

W roku 1931 w cukrowni w Opalenicy dokonano bezczelnej kradzieży. W bardzo tajemniczych okolicznościach zginęło z kasy cukrowni 82 tysiące złotych. Tajemnicza kradzież była przedmiotem dochodzeń i rozpraw sądowych przez przeciąg 6 lat i znalazła teraz dopiero swój epilog przed Sądem Najwyższym.

We wrześniu 1931 roku kasjer cukrowni Dybizański wyjechał do Poznania, gdzie miał podjąć w Banku Polskim sumę 32 tys. zł. Po przybyciu do banku Dybizański został zawiadomiony, że dzwonił w międzyczasie buchalter Brabandera, który polecił mu podjąć zamiast 32 tys. zł kwotę 82 tys. zł. Dybizański polecenie to wykonał i po powrocie do Opalenicy zamknął ową sumę do ogniotrwałej kasy.

Szyfr, którym można było ją otworzyć prócz Dybizańskiego i buchaltera Brabandera znała również urzędniczka Jaworska.

Kiedy po godzinach biurowych wszyscy znaleźli się na ulicy, Jaworska oświadczyła, że zapomniała zabrać ze sobą termos i powróciła do biura, gdzie przebywała za ledwie parę minut.

Nazajutrz stwierdzono w kasie brak 82 tys. złotych. Możliwość włamania by-

ła wykluczona, gdyż zamki kasy były nie naruszone.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Jaworska, która najczęściej podejrzewano o kradzież, wyjechała do swego męża zajmującego stanowisko głównego leśniczego w dobrach gen. Sosnowskiego. Skutkiem braku należytych dowodów winy śledztwo przeciwko Jaworskiej umorzono.

Po pięciu latach przy oczyszczeniu stawu leżącego obok domu Jaworskiego znaleziono klucz do kasy, dwie opaski Banku Polskiego od banknotów oraz książeczkę gratyfikacyjną. Jaworski rze czy te zabrał do domu, a gdy przeprowa dzono u niego rewizję, oświadczył, że zgi neły.

Prokuratura wygotowała przeciwko Jaworskiej i jej mężowi akt oskarżenia. Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, a potem Apelacyjnego w Poznaniu, które wydały wyroki uniewinniające, uchylone przez Sąd Najwyższy. Sprawa Jaworskich przeszła jeszcze raz przez wszystkie instancje i znalazła się ostatnio ponownie w Sądzie Najwyższym który ostatecznie wyrok uniewinniający zatwierdził. Tajemnica nadal została niewyjaśniona. (e)

Hallo!
Tu radio



Wtorek, dnia 18 stycznia 1938 r.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze” 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,15 Wałce. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „W pustyni Trypolisu”. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Niskie temperatury w przyszłości. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Przy stoliku literackim”. 19,30 „Polska twórczość chóralna”. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Maż pod drzwiami”. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Pogadanka aktualna. 21,05 Koncert symfoniczny. 22,05 Muzyka taneczna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat

meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne. Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Wałce i piosenki. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Etiudy i walce Chopina. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Koncert muzyki operetkowej. 23,00 Muzyka taneczna.

SLUCHAMY ZAGRANICĄ

16,00 Frankfurt. Sonata skrzypcowa i fort. 18,20 Lipsk. Recital skrzypcowy. 19,30 Praga. „Sarka”. 21,00 Rzym. „Gloria”. 21,00 Berlin. Koncert wieczorny. 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21,30 Wieża Eiffila. Koncert symfoniczny.

MŁODZIEŻ WIĘJSKA RADIOFONIZUJE POWIAT GRÓJECKI

Zradiofonizować cały powiat, rozwiesić anteny na dachach wiejskich chałup - otot hasła, jakie rzuciła młodzież wiejska, zorganizowana w Powiatowym Związku Młodej Wsi. I oto jesteśmy już dzisiaj świadkami pewnych wyników prac młodzieży wiejskiej w powiecie grójeckim. Dokonano bowiem całkowiej radiofonizacji wsi Coniew pod Górą Kalwarią, zamieszkałej przez niezamożnych gospodarzy, posiadaczy przeważnie karłowatych gospodarstw.

Mimo ciężkich warunków materialnych, mieszkancy Coniewa, pod wpływem szerzonych argumentów przez młodzież, zapotrzebali się już wszyscy w odbiorniki, powiększając w ten sposób listę wsi całkowiej zradiofonizowanej. Za przykładem Coniewa idą i inne wsie w powiecie grójeckim, zwłaszcza te, w których znajdują się Koła Młodzieży.

W związku z tą akcją w dniu 6 lutego odbędzie się we wsi Coniew uroczyste zebranie gromadzkie, na którym przedstawicielom wsi zostanie wręczony świetlicowy odbiornik lampowy, ofiarowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

„MAŻ PRZED DRZWIAMI”

operetka Offenbecha - przez radio. Kilkakrotnie słyszeli już radiosluchacze przez radio jednoaktowe operetki Jakóba Offenbacha, nie zapominając twórcy „Orfeusza w piekle”, „Pięknej Heleny” i wielu jednoaktowych, czasem zupełnie nieznanych arcydzieł. Do takich utworów należy niewątpliwie i operetka pod frywolnym tytułem „Maż przed

drzwiami”. Realizuje ją rozgłośnia lwowska w zasięgu ogólnopolskim dnia 18 bm. o godz. 20 w adaptacji literackiej Wiktora Budzyńskiego, który równocześnie objął reżyserię. Opracowanie muzyczne i kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyrygenta teatrów lwowskich Jakóba Munda. Obsadę stanowią czołowe siły artystyczne Lwowa.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Polecła firma EDMUND RYCHTER, Krajwiewstwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

RADIOAPARATY - ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Defektory na głośnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz wszelką bieliznę pościelową. Kapy na łóżka - podpinkki - firany polecła w olbrzymim wyborze i najtaniej Poznańska Fabryka Kołdry, właśc. St. Wiczeorek, Poznań, jedyne ul. Piekary 1, tel. 50-97. Specjalność: wyprawy ślubne.

Centralna Drogeria J. Czerezyński

Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45. Polecła najtaniej: Farby - Lakery - Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania - Mydła toaletowe - Perfumy - Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę - Frotory - Ścierki oraz szcztoki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogeria „Univerzum” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2740.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bertnicze.

FUTRA - MODELE A. SCHOLL I S-ka

Pl. Wolności 8, I piętro nad firmą Bata, Centrala Warszawa, Marszałkowska 124. Wielki wybór zakietów 3/4, futer zimowych, lisów i wszelkiego rodzaju skór futrzanych. Ceny reklamowo niskie. Specjalny dział futer męskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 15. I. 1937
Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Standarty: 1) żyto 712 g/l, 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 w/l, owies II 450 g/l Jęczmień a) 638-650 g/l, b) 673-678 g/l) 700-717 g/l.

		CENY	
		twardej klasy - orkiszowe	
Pszenica	4 p. P.	26,75	27,25
Żyto nowe, zdane do premiów		21,75	22,00
Jęczmień browarowy		20,75	21,25
Jęczmień 700 - 717 g/l		20,25	20,90
Jęczmień	673 678 g/l	19,75	20,25
Jęczmień	638-650 g/l	19,50	19,75
Owies nowy		20,50	21,0
"	standardowy	19,50	20,00
Mąka psz. g. I 0-3C proc. wyc.		47,00	47,50
"	" I 0-50	44,00	44,50
"	" IA 0-65	41,00	41,50
"	" II 30-65	36,50	37,00
"	" III 50-85		
"	" III 65-70		
Mąka żytn. gat. I 0-50		31,25	32,25
Mąka żytnia	0-65	29,75	30,75
"	II 0-65		
Otreby pszenne, grube		17,00	17,25
"	średnie	15,75	16,25
"	żytnie przeziem standardow.	14,75	15,50
Otreby jęczmiennoe		15,00	16,00
Groch Viktoria		23,00	25,00
"	Folgera	23,50	25,00
Łubin Niebieski		13,25	13,75
"	zółty	13,75	14,75
Seradela			
Rzepak ozimy		58, -	54,00
Siemię lniane		47,00	49,00
Gorzecza		32,00	34,00
Wyka latowa			
Jeluzska			
Mak niebieski		77, -	80,00
Rajgras angielski			
Makuch lniany w tafiach		22,25	22,50
"	rzepakowy	19,25	19,50
"	stonieczn. w lat. 42-4300	21,25	22,50
Srut Soja		23,50	24,00
Słoma pszenna luzem		5,65	5,90
"	prasowana	6,15	6,40
"	żytnia luzem	5,00	6,25

Ogólny obrót 2125 ton, w tym pszenicy 115 ton, żyta 612 ton, jęczmienia 310 ton, ten dencaja zniżkowa, owsa 180 ton, przetworów młynarskich 578 ton, nasion 216 ton, pastwne i inne 84 ton.

Usiłowany gwałt na szosie Sprawy aresztowani na sali sądowej

W nocy z 25 na 26 lipca ub. r. wracali z Puszczykowa do Poznania państwo K. po zabawie w jednym z tamtejszych lokali. W pewnej chwili z po bliskich zarosli wyskoczyło czterech osobników, którzy pobili pana K. a potem usiłowali popełnić na pani K. gwałt. Na szczęście zapobiegli temu zaalarmowani krzykami ludźmi.

Jak się okazało napastnikami byli Leon Kaczmarek, Lucjan Pawiński, Antoni Jędrzejczak i Bernard Mikołajczak. Za czyn swój stanęli oni onegdaj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Oskarżeni odpowiedzieli z wolnej stopy. Sąd po naradzie skazał każdego z nich na 2 lata i 6 miesięcy więzienia zarządzając natychmiastowe aresztowanie. (Z)

Wtorek, 18 stycznia 1938

SPORT

Pogrom pięściarzy Włoch

Reprezentacja Polski zwycięża w stosunku 11:5

W niedzielę odbył się w Warszawie, w wypełnionym do ostatniego miejsca ołbrzymim machu cyrku, sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Polką a jedną z najsilniejszych drużyn kontynentu — Włochami. Polacy odnieśli miazdzące zwycięstwo w stosunku 11:5. Sukces ten był zupełnie zasłużony, gdyż Polacy zdobyli się na najwyższy poziom, górując bezapelacyjnie i pod każdym względem nad przeciwnikiem. Warto przytem podkreślić, że Włosi nie zawiedli. Przygotowali się oni do tego meczu bardzo starannie, wykazując doskonałą kondycję fizyczną i doskonałą technikę. Mimo to ustępowali oni wyraźnie Polakom. Cyfrowe zwycięstwo byłoby jeszcze wyższe, gdyby nie skrzywdzono Koziołka, który nie przegrał swojej walki z mistrzem Europy Sergio, jak orzekli sędziowie.

Zawody rozpoczęły się od zwykłych, przy rozgrywkach międzypaństwowych, uroczystości. Gości powitał prezes warszawskiego, okręgowego związku bokserskiego, a odpowiedział mu w krótkim przemówieniu kierownik ekspedycji włoskiej. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Włoch rozpoczęły się właściwe zawody.

Pierwsza walka, w wadze muszej, przyniosła od razu niespodziankę w postaci remisów Rotholca z Włochem Nardecchia. W pierwszej rundzie zanosiło się nawet na porażkę Polaka, gdyż Włoch częściej atakuje i w ogóle wykazuje większą agresywność, mając jednocześnie skuteczniejsze ciosy. W drugiej rundzie Rotholc zdobywa się już na szereg ataków i rundę wyrównuje. W ostatnim starciu Rotholc góruje bezapelacyjnie nad przeciwnikiem, ale nie wystarczyło to do odrobienia straconych punktów. Stan meczu 1:1.

Drugą niespodziankę zanotowano w wadze kugulowej podczas walki mistrza Europy Włocha Sergio z Koziołkiem. W pierwszej rundzie wydawało się widom, że mistrzem Europy jest raczej... Koziołek, Polak bowiem miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem nie dopuszczając go w ogóle do głosu. Włoch broni się rozpaczliwie przed gwałtownymi atakami Polaka i runda kończy się wysoko dla Koziołka. W drugim starciu Sergio znajduje już luki w gardzie Polaka i walkę częściowo wyrównuje, a w trzeciej rundzie „rozgryza” swego przeciwnika, który nie wytrzymał do końca tempa. Przewaga Włocha w ostatnim starciu nie była na tyle wyraźna, aby rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Orzeczenie sędziów, przyznające mistrzowi Europy zwycięstwo krzywdzi niewątpliwie Polaka, który zasłużył conajmniej na remis. Stan meczu 3:1 dla Włoch.

W wadze piórkowej Czortek bije zdecydowanie na punkty Włocha Montanari, przyciemniając przewagę Polaka utrzymuje się przez cały czas i po większą się z rundy na rundę. Stan meczu 3:3.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Włochem Facchin'em. Przewaga agresywnego, szybkiego i żywiołowego Woźniakiewicza jest jeszcze bardziej miazdząca niż Czortka. Stan meczu 5:3 dla Polski.

W wadze półśredniej rozegrano jedną z najpiękniejszych walk całego meczu. Przeciwnik Koczyńskiego Włoch Pittori wykazał nie mniejszą żywiołowość, niż Woźniakiewicz (oczywiście w innym stylu) i od początku pierwszej rundy rzuca się odrazu do ataku. Polak nie spieszył się tym i ataki te odpiera tak sztucznie, że w pewnej chwili Włoch, po morderczym ciosie Koczyńskiego, znalazł się na moment na deskach, wstaje jednak natychmiast i dalej atakuje. W drugiej rundzie obraz walki nie ulega zmianie. Włoch w dalszym ciągu atakuje, a Polak ataki te odpiera skutecznie, przechodząc okresami do ofen-

fensywy. W trzecim starciu Polak przechodzi do generalnego ataku, spychając Włocha do defensywy. Pod koniec meczu przewaga Polaka staje się miazdząca i gong ratuje Pittori'ego przed nokautem. Stan meczu 7:3.

W wadze średniej Chmielewski ma przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę nad Włochem Binazzi które go bije wysoko na punkty. Włoch z godną podziwu wytrzymałością dotrwał jednak do końca spotkania, przegrywając jedynie na punkty. Stan meczu 9:3 dla Polski.

W wadze półciężkiej Szymura zwycięża zdecydowanie na punkty Włocha Terrazina. Włoch broni się przez trzy rundy przed morderczymi ciosami Polaka, a w ostatnim starciu jest bliski nokautu. Stan meczu 11:3 dla Polski.

Pomorze zwycięża Poznań 9:7

W niedzielę wieczorem odbył się w Toruniu pierwszy międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Pomorza.

Zwycięstwo odniosła reprezentacja Pomorza w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne zawodów przedstawia się następująco:

W wadze muszej — Lada (Poznań) pokonał na punkty Jarmuszewskiego.

W koguciej — Grabowski drugi (Pomorze), mając przewagę przez wszystkie trzy starcia, pokonał zdecydowanie na punkty Koleckiego (Poznań).

W piórkowej — Walkowiakowi (Poz.) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Skierką (Pom.). Była to najładniejsza walka wieczoru.

Liga nie zostanie powiększona

Pułkownik Rudolf ponownie wybrany prezesem

W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie Ligi Piłkarskiej. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie kluby ligowe za wyjątkiem Garbarni. Obradom przewodniczył dr. Obrubański. Na wstępie delegat Dębu poruszył sprawę degradacji tego klubu domagając się reasumpcji uchwały. Wniosek ten nie był głosowany jako praktycznie niewykonalny, uchwalono jedynie zwykłą większością głosów, że w razie rewizji uchwały przez Polski Związek Piłki Nożnej dopuścić Dąb do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad jednym z najważniejszych punktów porząd-

Ostatnia walka, w wadze ciężkiej pomiędzy Wegrowskim i Włochem Lazzari nie przynosi zaszczytu ani nam ani Włochom. Obaj zawodnicy walczyli bardzo słabo. Walka była zupełnie wyrównana a zwycięstwo przyznano Lazzari'emu jedynie dlatego, że Polak przypadkowo znalazł się przr moment na deskach.

W ogólnym wyniku Polacy zatem zwyciężyli 11:5.

Zawody w ringu prowadził Niemiec Schroeder.

Włosi po meczu w Warszawie roze grają w Polsce jeszcze dwa spotkania. We wtorek walcza z reprezentacją Poznania w Poznaniu, występując pod firmą reprezentacji Rzymu. W czwartek Włosi rozegrają drugie spotkanie w Warszawie z reprezentacją Warszawy.

W lekkiej Szymczak (Pozn.) zremisował z Dorszem (Pom.).

W półśredniej — Wasiak (Pom.) wygrał zdecydowanie na punkty z Błaszczykiem (Pozn.).

W średniej — Florysiak (Pozn.) pokonał na punkty Urbaniaka (Pom.).

W półciężkiej — Karolak (Pom.) pokonał przez techniczne k. o. w trzecim starciu Leśniaka (Pozn.).

W ciężkiej — nadspodziewanie dobrze wypadł Choma, który w szalonym tempie rozpoczynając walkę już w drugim starciu pokonał przez k. o. Adamczyka (Pozn.). Choma walczył conajmniej o klasę lepiej, niż ubiegłej niedzieli z Wegrowskim.

Zainteresowanie duże. Publiczności około 2.000.

ku dziennego o powiększenie Ligi do 12 klubów. Wniosek ten został odrzucony, tak że w skład Ligi wejdzie w dalszym ciągu tylko 10 klubów.

Dalej przyjęto wniosek, aby tylko jeden klub spadał z Ligi i jeden wchodził do ekstraklasy piłkarskiej.

W dalszym ciągu obrad na prezesa Ligi wybrano p. Rudolfa, na wiceprezesa mgr. Skwarczyńskiego i dr. Rokite. Do wydziału gier dyscypliny wybrano pp. Zastawniaka i Lipka. Delegatami na walne zebranie PZPN wybrano pp. dr. Obrubańskiego, Rybarczyka z Poznania i Rębalskiego z Łodzi.

Polscy hokeiści przegrywają w Zurychu

W niedzielę polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Zurychu pierwsze spotkanie na swoim tournée po Szwajcarii, spotkanie z cyklu walk przygotowawczych przed mistrzostwami świata. Przeciwnikiem zespołu polskiego był Zuercher Schlittschuh club. Zwyciężyli Szwajcarzy w stosunku 3:1 (1:0, 0:1, 2:0).

Polacy grali w składzie: bramkarz Stogowski, obrona Ludwiczak, Kasprzak, pierwszy atak — Marchewczyk, Wołkowski, Król, drugi atak — Stupnicki, Burda, Zieliński.

W pierwszej tercji zaznacza się znaczna przewaga Szwajcarów, u Polaków brak zgrania. Wszystkie prawie akcje drużyny szwajcarskiej inicjuje pierwszy atak z Kanadyjczykiem Duerlingiem na czele. Prowadzenie zdobywają Szwajcarzy ze strzału Kesslera z podania Kanadyjczyka.

W drugiej fazie gry Polacy rozegrali się i przejmują inicjatywę, wykazując dość silną przewagę nad przeciwnikiem. Drużyna polska nie umie się jednak zdobyć na skuteczny i celny strzał pod bramkę. Król nie trafia do pustej bramki Szwajcarów. Marchewczyk nie umie wyzyskać podania Wołkowskiego. Dopiero pod

koniec tercji Zieliński z podania Burdy, strzela wyrównaną bramkę.

W trzeciej tercji Polacy mają w dalszym ciągu pewną przewagę w polu, ale Szwajcarzy osiągają zwycięstwo dzięki indywidualnym wypadom Kanadyjczyka Duerlinga, przed którym nasz bramkarz musiał dwukrotnie skapitulować.

Ogólnie Polacy pozostawili bardzo dobre wrażenie przez swoją szybkość, ostrą, lecz zupełnie fair grę. Jedynie brak zgrania sprawił, że zeszliśmy z boiska pokonani.

Warto podkreślić, że u Szwajcarów grało 4 reprezentacyjnych graczy i jeden Kanadyjczyk.

Pięściarstwo

Zawody międzynarodowe Rzym — Poznań.

Przyjazd Włochów do Polski wywołał olbrzymie zainteresowanie czego dowodem, że wszystkie bilety na zawody w Warszawie są już wyprzedane a niewielką tylko ilość biletów na zawody Rzym — Poznań można jeszcze nabyć w przedsprzedaży w firmie „Camera”, ul. Fr. Ratajczaka.

Włosi przysyłają do Polski najsilniejszy zespół deceniają bowiem siłę pięściarstwa Polskiego. Zawodnicy włoscy reprezentują

wysoki poziom boks, wszyscy bez wyjątku mają poza sobą kilkanaście zwycięstw w zawodach międzynarodowych, a jeżeli dodamy że najmłodszy Nardecchia w wadze muszej, stoczył 15 walk międzynarodowych mając zaledwie 19 lat to da nam to obraz wielkiej rutyny Włochów w spotkaniach międzynarodowych.

Spotkanie pięściarskie Rzym — Poznań w dniu 18 stycznia w Hali Repr. Targów Poznańskich umożliwi wszystkim zobaczenia czołowych pięściarzy włoskich i z pewnością będzie należało do jednego z najciekawszych jakie widział Poznań. Drużyna Poznania przygotowuje się do zawodów tych bardzo starannie i na pewno nie sprawi zawodu.

Jako przedmecz tych zawodów o godz. 18.30 odbędzie się finał mistrzostw drużynowych młodzików o nagrodę honorową Zarządu P. O. Z. B. pomiędzy Ostrowią — Ostrów a H. Cegielski Poznań.

Piłka nożna

Uczelnianscy piłkarze poznańskich.

Wczoraj toczyły się obrady walnego zebrania Pozn. Okr. Zw. Piłki Nożnej, któremu przewodniczył p. Grząślewicz. W uzupełniających wyborach wybrano skarbnikiem p. Winiewicz, zast. sekretarza — p. Jarzombka, gospodarzem — p. Mosińskiego oraz kapitanem okręgowym p. St. Smigłaka. Delegatami na walne zgromadzenie PZPN wybrano pp. adw. Seydlitz, adw. Linkego i prof. Patoke.

Wśród całego szeregu wniosków i dezyderatów uchwalony został wniosek Sanu na walne zebranie PZPN o skreślenie z listy członków związku wszystkich klubów przy należnych do przedsiębiorstw prywatnych, państwowych lub publicznych, a więc klubów fabrycznych, urzędniczych itp. Na zakończenie uchwalono przez aklamację dwa wnioski Warty o skreślenie klubów i sędziów żydowskich oraz drugi, na mocy którego zawody drużyn polskich nie mogą prowadzić sędziowie wyznania niechrześcijańskiego.

Ruch rewantuje się Naprzodowi.

W Lipinach odbył się ciekawy mecz piłkarski między Ruchem a miejscowym „Naprzodem”, zakończonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:1 (1:1). Ruch wystąpił do spotkania tego w swym pełnym składzie i zagrał bardzo ambitnie, szczególnie dobrze grał atak oraz obrońca Giemza, gra jednak stała na niezbyt wysokim poziomie, wobec ciężkiego, błotnistej terenu. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek i Wodarz po 2, Wiechoczek 1.

Naprzód zagrał słabo. Był jedynie w pierwszej połowie drużyna wyrównana, po przerwie zaś musiał oddać inicjatywę przeciwnikowi. Słabo bardzo zagrał u nich bramkarz. Honorowy punkt padł ze strzału Pieca I. Sędziował p. Nierada. Widzów ponad 2000.

Zwycięstwo Dębu nad Concordią.

W Katowicach Dąb, na własnym boisku, pokonał drużynę Ligi śląskiej Concordię w stosunku 4:1 (1:1).

Narciarstwo

Orlewicz mistrzem akademickim Polski.

W niedzielę na skoczni bruchowickiej pod Lwowem zakończyły się międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski w kombinacji klasycznej. Konkurs skoków do kombinacji wygrał Orlewicz (Wisła, Zakopane), uzyskując notę 306,8 i skoki 30 i 31,5 m. 2) Matti Hovi (Finlandia) nota 302,3, 3) Dęboróg (AZS) nota 266,7. Tytuł akademickiego mistrza Polski na rok 1938 zdobył Orlewicz (Wisła, Zakopane). W konkursie otwartym skoków wyniki techniczne były następujące: 1) Matti Hovi (Finlandia) nota 153,5 skoki 35,5, 37, 2) Orlewicz nota 148,9, skoki 35, 35, 3) Bandura (AZS Kraków) nota 144,9 skoki 33, 35,5.

Rozmaitości

Przesilenie w Poznańskim Związku Pływackim.

W łonie nowowybranego zarządu Poznańskiego Okr. Zw. Pływackiego nastąpiło niespodziewane przesilenie. Zaledwie w kilka dni po wyborze zrezygnował ze stanowiska prezesa por. Jankowski. Przyczyną rezygnacji są nieporozumienia osobiste w łonie tego związku, które datują się już od dłuższego czasu. W tych dniach wyznaczony zostanie termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, które przewidziane jest na miesiąc luty.

Groby Sybirskie

czyli

TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II

STRESZCZENIE POZACZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowniejszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich ślepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtąd i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zastępny gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihilisci nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdradcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki rozgrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

458)

A tak zręcznie skoczył Iwan Zapomniałem, że wpadł właśnie na żandarma, stojącego na dole, który pod upadającym ciężarem zachwiał się i nieprzytomny upadł na ziemię.

Bakunin tymczasem skorzystał z tego czasu, aby wydostać się z domu szynkarza.

Na drodze czekała nań Małka.

— Poprowadzę cię — rzekła.
— Chcesz iść do Krasnojarska?
— Tak, do Krasnojarska — odrzekł Bakunin.

— Znam tajemne drogi przez las — odrzekła młoda żydówka — które nie wielu ludziom są znane i nie dla każdego dostępne.

Bakunin uściśnął rękę dziewczyny.

— Dziękuję ci — rzekł.
Szynkarz tymczasem zrozpaczony stał nad oboma bez życia leżącymi na ziemi ciałami.

Żandarm był tylko nieprzytomny i omdlały z bólu. Po jakimś czasie oknął się i jęcząc zawlókł się do domu.

Lecz drugie ciało nie poruszyło się już więcej.

Iwan Zapomniałem poświęcił swe życie Bakuninowi.

Kula żandarma ugrzęzła mu poniżej serca, a gdyby nawet i to niespowodowało jego śmierci to upadek z dachu byłby ją spowodował.

Ostatnie jego słowo, które wymówił, zanim na zawsze zamknął oczy, było:

— Umieram — za Bakunina — za wolność.

Taki więc był koniec rudowłosego Iwana. Po wyczerpieniu dwudziestoletniej kary w katordze, wyszedł na wolność, wskutek szczególnej łaski, aby zaraz na drugi dzień zginąć.

Lecz zginął przynajmniej za człowieka, na którego zwrócone były oczy całego ludu rosyjskiego, który się spodziewał od niego wolności.

A nieprzyjemnym to jest tak dla mnie jak i dla ciebie, że krwawe łowy mają się odegrać w pobliżu nas.

— Oto masz, przeczytaj sama.

Lidja wzięła papier z rąk męża i poczęła czytać półgłosem:

„Zawiadamia się gubernatorstwo krasnojarskie, że osławiony spiskowiec Michał Bakunin, na którego głowę nałożona jest nagroda ze strony rządu w kwocie dziesięciu tysięcy rubli, ma obecnie przebywać na Sybirze, a mianowicie w tutejszej guberni.

Przestępca ów ma podróżować w przebraniu wędrownego żyda, sprzedającego drobny towar.

Niewątpliwą jest rzeczą, że podróż tę podjął li tylko dlatego, aby pozyskać sobie nowych zwolenników, przede wszystkim zaś osiedleńców i chłopów sybirskich dla swoich celów.

Wzywa się przeto gubernatorstwo do natychmiastowego rozesłania policji, celem śledzenia spiskowca a w razie schwytania go, należy go odstawić pod eskortą żołnierzy do Petersburga.

Z urzędu gubernialnego w Wołgusku.

(—) Pristow gubernator.

Z bolesnym westchnieniem położyła Lidja złowrogi papier na stole.

— Biedny, biedny Bakunin — szepnęła — najlepszy i najszczerzy przyjacielu mój i mojego zmarłego ojca.

— I mnie się zdaje, że jest zgubionym — rzekł Daniszew — bo chcąc nie chcąc muszę rozstać za nim szpiegów, w przeciwnym bowiem razie mógłbym stracić stanowisko.

Nadto obowiązkiem moim jest ścigać carskich nieprzyjaciół.

— A gdy go pochwycisz, co wtedy z nim zrobisz?

Daniszew powstał z wolna.

— Co wtedy zrobisz — odrzekł — tylko to, za co będę mógł odpowiedzieć jako żołnierz i urzędnik.

— Więc odeślesz go do Petersburga?

— To nie — odrzekł Daniszew — lecz nie mogę mu także wrócić wolności.

— Mówisz zagadkowo, w jaki sposób chcesz mu pomóc?

— Co najwyżej mogę mu dać szybką działającą truciznę, to wszystko co mogę dla niego zrobić. Biada mu bowiem, gdyby go odstawiono do Petersburga.

Katowanoby go i męczono najstraszliwszymi torturami.

A teraz do widzenia — dodał Daniszew — muszę natychmiast wydać stosowne rozkazy.

Lecz nie wyszedł jeszcze z ałtany, gdy u jej wejścia stanęła wysmukła postać młodzieńcza.

— Auch, witaj pan, panie Włodzimierzu — zawołał Daniszew.

że, pachnące pieczywo.

— A teraz proszę mi powiedzieć, co pana sprowadza do mnie? — zapytał gubernator.

Przychodzę do pana z prośbą, którą już nie raz do zanosilem — odrzekł Włodzimierz.

— Przykrem jest każdemu inteligentnemu człowiekowi, jeżeli to, co mu inni listownie powierzają bywa przez obcych czytaniem.

Chciałbym zatem prosić pana, który zaszczycał mnie swoją przyjaźnią, a nadto jako człowieka nie tylko wykształconego lecz posiadającego wiele serca i dobro, czyby pan nie mógł pod tym względem uczynić mi łaskę i wydać polecenie, żeby listów moich nie otwierano.

Daniszew potrząsnął smutnie głową.

— Wiesz mi pan, panie Włodzimierzu, że odmowa z przykrością mi przychodzi, a odmówić muszę, bo rząd żąda od nas, abyśmy otwierali wszelkie listy przychodzące do wygnańców sybirskich z ich ojczyzny. Musimy nawet spisywać do księgi krótką treść tych listów, a czyni się to dlatego, aby wiedzieć z jakimi ludźmi on koresponduje, bo w razie gdyby uciekł albo też uknuł jakiś spisek, wie się, gdzie go najpierw trzeba szukać.

— Lecz wszystko to, co do mnie jest wykluczonem — odrzekł Włodzimierz — nie mam na myśli spisków na życie carskie, ani też nie zamysłam uciekać, co jest zupełnie wykluczonem, a to ze względu, który teraz panu wyjawię.

Dałem słowo honoru wielkiemu księciu Konstantemu, że bez jego pozwolenia nigdy stąd nie wyjadę.

A możesz mi pan wierzyć, że pierwszej zginę, a nie złamię danego słowa.

— Nietylko, że panu wierzę, lecz jestem przekonany, bo poznawszy pana, nauczyłem się pana cenić i kochać.

Lecz co się tyczy listów to już tego zmienić nie mogę.

— Zatem nie mówmy o tem więcej — rzekł Włodzimierz — lecz proszę bym pana o prawdziwą odpowiedź na jedno pytanie.

— Jeżeli mi na to mój urząd pozwoli, z największą przyjemnością.

— Proszę pana o to, a jeżeli jesteś pan dla mnie życzliwym, nie odmówisz pan tej prośbie.

— Wyznaję więc otwarcie, że dotychczas już dwa listy adresowane do pana, zatrzymałem u siebie.

— Od kogoż one pochodzą? — zapytał drżącym głosem.

— Mogę to powiedzieć przed swą żoną? — zapytał Daniszew.

— Proszę bardzo, znam dobrze panią Lidję i czczę ją, jako najszlachetniejszą i najlepszą kobietę na świecie.

— Listy te pisała księżniczka Vera, córka wielkiego księcia Konstantego.

Włodzimierz z głębokim westchnieniem upadł na krzesło.

— Biedna Vera — szepnął — więc nawet tajemnice twego serca muszą być odczytane przez obcych.

— Tylko przeczennie — rzekł Daniszew — możesz mi pan zaufać, że potrafię tajemnicę zachować.

— A możesz mi pan powiedzieć, co w tych listach pisała?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

ROZDZIAŁ CXV.

O koronę cesarską

Do domu krasnojarskiego gubernatora, który się tu wznosił od roku 1873, w odległości od niskich chat i parterowych domów, z których składało się sybirskie miasto, przytykał wielki ogród, którego przednia część zasadzona była kwiatami, w tylnej zaś części był sad.

W ogrodzie bawiło się kilkoro dzieci.

Było tam dwóch chłopców i jedna dziewczynka w latach od 10 do 14.

W altanie zaś przy zakrytym stole siedział Daniszew ze swoją żoną Lidją.

Zona nalała do filiżanek kawy i postawiła przed mężem.

— Nigdy byłbym nie myślał — rzekł Daniszew do Lidji, że na Sybirze można żyć tak szczęśliwie.

Prawda nie byłoby to możebnem, gdybyśmy się byli nie złączyli i otwarcie ci powiadam, że jestem szczęśliwy i zadowolony, że cię wywiózł z gwaru petersburskiego, w to sybirskie zacisze.

Gdy wspomnę na to wspólne nasze siedemnastoletnie życie, muszę powiedzieć, żeśmy wiele dobrego przez ten czas zrobili.

— Zdziałałeś więcej, mój kochany — odrzekła Lidja — jak niejedyn bohater na polu bitwy.

Złagodziłeś nędzę tysięcy ludzi i wszędzie, gdzie tylko się ukarzesz, szanują cię, kochają, uwielbiają nawet.

— A tyś mi wtem zawsze gorliwie dopomagała, moja kochana Lidjo — odrzekł Daniszew podając rękę żonie i ściskając z miłością jej małą rączkę.

Wejście jednego z podwładnych urzędników Daniszewa, przerwało rozmowę kochających się małżonków.

— Właśnie przyniesiono depeszę — rzekł przybyły, podając naczelnikowi telegram.

Daniszew rozerwał depeszę, a gdy ją czytał, mocno zbladł na twarzy.

Potem skinął na urzędnika, żeby

odszedł.

— Czy nie stało się jakie nieszczęście? — zapytała zaniepokojona Lidja

— Właściwie żadne nieszczęście — odrzekł Daniszew — lecz coś co nie tylko ciebie, lecz i mnie zasmuci.

— Cóż takiego?

— Dobrze — odrzekł Daniszew — powiem ci to, lecz musisz mi przyrzec że zachowasz to w tajemnicy, bo mój urząd wymaga tego, aby wiadomość ta nie wydostała się na jaw.

— Czym cię już kiedyś pod tym względem zdradziła? — zapytała Lidja.

— Ani pod tym względem, ani pod innym, lecz słuchaj:

Ścigają Michała Bakunina.

— Jego zawsze ścigają — westchnęła Lidja — najlepszy przyjaciel mojego ojca podobny jest do zwierza tropionego przez psy gończe.

— Zawsze go ścigają, to prawda — odrzekł gubernator — lecz tym razem są strzelcy już dość blisko na jego tropie.

Listy księżniczki Wery

Włodzimierz Racyński a właściwie Pahlen, był ubrany w szaty cywilne, a jego szlachetne oblicze było blade nieco, zresztą zaś wyglądał świeżo i dobrze.

Lidja wyciągnęła doń rękę.

Witamy pana — rzekła — przychodzisz pan w sam czas, proszę siadać, napij się pan z nami kawy.

— Przyjmę z podziękowaniem — odrzekł Włodzimierz.

— Tym razem jednak nie składam wizyty swojemu przyjacielowi Daniszowi, lecz krasnojarskiemu gubernatorowi.

— Jakto, przychodzisz pan w sprawie urzędowej? — zapytał Daniszew.

— Tak, panie gubernatorze.

— Zatem proszę pana do kancelarii.

— O nie, możemy i tutaj sprawę załatwić.

— Tem lepiej, proszę siadać, rzekł Daniszew, a spostrzegłszy, że depesza leży jeszcze rozłożona na stole, szybko ją porwał, właśnie gdy Włodzimierz rzucił na nią wzrok i dostrzegł nazwisko Bakunina.

Jakby błyskawica strzeliła mu do głowy myśl, że Bakuninowi grozi jakoweś niebezpieczeństwo i postanowił wydobyc od gubernatora, o czym otrzymany telegram donosi.

Daniszew podał swojemu gościowi cygara, Lidja zaś postawiła przed nim filiżankę kawy i przysunęła świe-

Bandyta Maruszczyński ujęty

Krwawy napad bandytów na 2 policjantów pod Garwolinem

Warszawa, 17. 1.

Krwawy bandyta Maruszczyński znowu zaczął sobie znać, sięgając postrach i znacząc krwawą śladą swjej ucieczki.

W czwartek wieczorem władze bezpieczeństwa zaalarmowano wiadomością o starciu policji we wsi Połonne pod Garwolinem z ukrywającym się Maruszczyńskim i nowym jego kompanem, równie groźnym bandytą Franciszkiem Rusinem.

Posterunek policji w osadzie Maciejowice pod Garwolinem, na pograniczu województwa lubelskiego i warszawskiego otrzymał o negdaj wiadomość, że w pobliskiej wsi Połonne ukrywa się postrach mieszkańców Lubelszczyzny bandyta Franciszek Rusin z nieznanym w okolicy mężczyzną. Z rypiszu komendant posterunku, przodownik 46-letni Stanisław Kołtun, domyślił się, że kompanem bandyty jest Maruszczyński. Nie tracąc czasu przodownik Kołtun wraz z st. posterunkowym 50-letnim Wawrzyńcem Sterną udał się do wspomnianej wsi, dając polecenie, by nadesłano mu tam natychmiast posiłki policyjne. Było to około godz. 7 wieczorem.

Gdy obaj policjanci weszli do wsi, niespodziewanie zza węgla kuźni dwaj bandyci zasypali ich strzałami rewolwerowymi.

Przodownik Kołtun został ciężko ranny w okolicę serca, a starszy posterunkowy Sterna ugodzony został dwiema kulami w nogi.

Bandyci rzucili się do ucieczki w stronę Maciejowic.

O 200 m. za wsią napotkali policjanta, który spieszył na pomoc komendantowi.

Pomiędzy policjantem a bandytami wywiązała się gwałtowna strzelanina, bandyci zdołali jednak, korzystając z ciemności, zbiec.

Ciężko rannych policjantów Kołtuna i Sternę przewieziono do Maciejowic i wezwano pogotowie prywatne z Warszawy, które przewiozło rannych do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Stan ich jest bardzo ciężki.

Zarządzona natychmiast obława doprowadziła na razie do aresztowania w okolicznych lasach jednego z współników Maruszczyńskiego i Rusina, Wacława Staniaka. Otoczony przez patrol policji poddał się bez

walki. Pościg za Maruszczyńskim i Rusinem trwa. Cała policja woj. lubelskiego została zmobilizowana i bierze udział w akcji pościgowej wraz z rezerwami posterunków woj. warszawskiego.

W ostatniej chwili nadchodzi z terenu wiadomości, że policja otoczyła kordonem lasy w okolicy Garwolina, gdzie przypuszczalnie ukryli się bandyci.

Ujęcie bandyty

Kraków, 17. 1. (PAT)

Wczoraj około godz. 23 w Białej śląskiej na placu Wolności aresztowany został poszukiwany przez policję na terenie kilku województw bandyta Nikifor Maruszczyński.

Aresztowanie nastąpiło wśród następujących okoliczności: patrolujący w tym rejonie posterunkowy P. P. Wiesław Miciński zauważył podejrzanego osobnika, podobnego do poszukiwanego Maruszczyńskiego, który będąc w stanie nietrzeźwym, zaczął na ulicy przechodzić. Policjant przybliżył się do podejrzanego, chcąc go wylęgitymować. Wówczas podejrzany cofnął się

pod ścianę, szybko dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku policjanta Micińskiego, zadając mu dwie powierzchowne rany. Posterunkowy Miciński, nie tracąc orientacji, skorzystał z momentu, gdy osobnik usiłował zmienić magazyn w rewolwerze, rzucił się na niego i przy pomocy nadbiegłego posterunkowego P. P. Góry zdołał powalić bandytę i zakuć w kajdanki. Przy aresztowaniu bandyty pomocne były również trzy osoby cywilne.

Po doprowadzeniu do komisariatu aresztowany z całym spokojem oświadczył, że jest poszukiwanym bandytą Nikiforem Maruszczyńskim. Przy bandycie znaleziono rewolwer automatyczny oraz 18 ładunków. W toku pierwszych dochodzeń stwierdzono, że aresztowanym rzeczywiście jest Nikifor Maruszczyński, który, po wymknięciu się z urzędzonej na niego obławy na terenie woj. kieleckiego, przedostał się na teren woj. śląskiego, ukrywając się m. in. w Dzięziarach i Bielsku.

W wstępnym śledztwie, przeprowadzonym przez policję i sędziego śledczego, Maruszczyński przyznał się do szeregu zarzucających mu przestępstw. Na polecenie prokuratora w Wadowicach aresztowanego Maruszczyńskiego odstawiono do więzienia sądowego w Bielsku.

Aresztowanie Maruszczyńskiego wywołało prawdziwą sensację.

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 154925
 10.000 zł.: 121778 129440
 5.000 zł.: 59411 189802

2.000 zł.: 3127 26311 40140
 52817 52914 57673 75410 129712
 153115 155459 159442 169075
 180756

1.000 zł.: 10948 26509 26921
 27755 38557 38761 46108 52794
 54101 64717 75225 87739 89103
 89103 114648 123798 131073
 132116 134923 145981 149777
 153620 153919 157772 158225
 166925 178850 185699 188813
 193628

Wygrane po 200 zł.

223 86 429 61 755 836 951 1011
 187 399 410 824 48 2016 132 311 61
 493 598 016 75 930 65 3177 90 235
 427 678 799 847 4253 410 31 35 53
 41 60 967 90 6017 21 305 426 78 522
 642 895 941 12 88 58 6022 341 478
 569 789 7047 101 64 265 68 316 36
 438 640 89 906 34 8373 622 710 988
 9098 141 319 457 66 94 660 787 818
 10042 169 248 51 527 789 247 960
 81 11038 68 89 128 54 97 329 551
 54 622 40 85 89 819 976 12109 41
 232 852 65 946 13022 35 223 85 829
 85 906 25 14160 72 81 341 425 501
 65 964 15211 23 328 436 529 54 666
 16074 168 84 98 -07 594 806 49 971
 17158 84 532 55 57 717 18136 69 77
 202 93 364 524 98 932 19120 28 58
 242 398 412 521 849 20374 728 67
 21169 357 583 765 917 35 86 90 22098
 182 283 98 455 595 738 926 23106
 646 876 927 24058 99 509 66 67 621
 55 736 851 930 25180 258 328 411
 562 98 632 894 925 46 26429 556
 61 619 86 64 836 27230 32 477 607
 35 702 883 28074 89 164 89 226 565
 632 50 98 915 82 29098 119 79 261
 815 571 95 641 738 836 30094 183
 323 53 480 528 971 81034 428 552
 81 44 32033 88 147 241 78 455 508
 17 610 73 88 826 38175 898 436 598
 680 898 920 24082 255 397 651 81
 763 35136 276 96 529 37 95 620
 36292 421 24 55 526 38 624 45 64
 818 988 37064 98 185 227 52 417
 671 84 87 816 18 946 52

561 642 39068 120 322 27 542 66 74
 40 66 75 40 256 327 83 456 69 93
 627 766 824 94 938 47 59 51384 520
 45 776 924 83 42025 209 43 452 569
 619 55 870 984 43011 295 300 445 65
 625 92 764 74 920 33 44017 48 201 486
 689 981 45058 382 488 95 518 602
 46008 67 85 326 43 525 56 931 59
 47142 223 39 40 544 655 729 922
 48140 260 83 393 525 715 36 53 75
 322 24 61 908 49167 71 323 80 559
 639 753 984 99 50054 264 96 410 25
 574 777 42 78 814 934 51138 443 579
 898 985 52040 240 434 48 624 707
 825 915 53007 198 642 816 28 89
 54023 80 251 81 300 33 576 607 825
 38 74 89 955 55114 293 311 17 58
 489 92 601 753 68 893 56031 32 329
 487 501 35 45 98 770 57108 227 557
 705 818 982 89 96 58037 154 328 435
 45 63 749 87 908 59071 267 365 480
 633 763 905 60260 377 492 580 85 694
 713 30 61032 281 353 57 508 77 636
 65 703 804 9 10 97 6205 77 105 266
 2 53 641 939 50 63806 89 586 683
 92 741 891 95 64025 64 86 413 20

508 762 75 86 849 939 84 65003 50
 132 33 265 70 71 303 48 62 657 93
 929 62 66227 78 391 528 70 6865
 67090 238 369 455 544 59 691 708
 936 68071 184 252 63 82 338 75 90
 401 589 91 738 79 80 819 69281 301
 423 578 82 788 93 807 70002 265 545
 77 762 953 71064 65 75 83 127 399
 447 65 510 32 730 943 92067 48 71
 187 334 97 687 752 86 875 949 73167
 312 42 487 545 646 73 785 800 23
 983 74039 132 355 676 777 79 877 80
 953 75074 272 9 622 989

76088 52 44 148 41 66 209 2 374
 92 95 474 614 730 934 77071 104 8
 244 54 83 757 59 70 78198 271 559
 611 738 53 951 81 79069 181 205
 414 560 84 685 875 77 916 80294
 304 542 54 758 830 900 26 32 77
 81071 110 228 75 543 85 640 51
 849 65 66 83 929 82403 33 552 606
 700 857 947 83060 94 120 47 67
 399 470 541 804 81 91 911 17
 84302 31 69 646 945 85093 175 474
 533 69 639 790 893 86184 250 61
 62 83 609 839 68 87024 34 93144
 82 268 71 353 685 88243 345 77
 499 600 633 928 89051 175 228 374
 622 644 52 745 807 24 901 82.

90182 223 396 414 507 11 54 638
 805 14 923 38 39 91016 212 24 45
 400 4 14 65 505 645 707 92372 505
 74 684 93037 62 132 64 276 370
 641 45 736 879 925 37 54 79 87
 94012 232 446 750 878 91 922
 95308 82 460 593 606 46 848 96304
 34 52 444 542 62 632 999 97043
 550 779 865 938 62 98000 25 59
 202 316 444 94 594 796 981 99077
 99 565 650 739 991.

100179 217 68 79 323 402 5 38 58
 503 737 805 101093 113 16 63 71
 276 358 83 614 76 377 65 972 78
 102014 241 371 683 864 103119 39
 376 449 633 720 32 36 817 926 104021
 34 73 90 160 42 54 599 773 105278
 496 564 618 59 726 913 64 106189 215
 595 862 905 107023 151 84 212 88
 632 919 31 108189 278 80 81 369 442
 500 698 760 879 964 93 109124 31 99
 250 380 609 788 815 88 93 914 21 89
 110089 284 360 474 508 10 18 44 688
 89 79 11102 69 113 227 446 50 52
 736 851 913 72 112028 100 41 209 40
 392 556 675 92 96 716 113045 107
 354 637 98 99 862

114111 29 393 401 63 9 824 76 83
 903 115245 302 21 413 79 651 96 703
 824 946 56 65 79 116030 371 422 529
 612 42 917 70 117037 56 98 130 3
 308 93 575 746 93 704 51 82 891
 118088 703 28 34 816 970 119048 64
 140 513 27 604 806 961 9

120338 597 829 986 121136 42 50
 4 225 51 347 588 616 841 978 122144
 53 435 47 564 635 851 70 956 123042
 3 189 456 522 56 124021 49 82 301
 76 426 726 81 20 43 964 125066 198
 731 79 126317 47 419 38 56 633 815
 995 127008 86 91 127 59 99 229 393
 458 545 82 983 128005 6 62 192 203
 98 308 458 787 864 129084 103 256
 803 86 95 735 825 915 130022 8 253
 593 131037 195 252 403 566 75 600
 87 9 132219 308 400 64 86 648 76
 133099 238 504 94 740 883 134015
 56 225 57 353 434 763 135046 88
 209 435 543 67 701 50 906 136178 88
 301 412 637 739 69 876 919 56 137262
 494 632 42 9 706 896 138105 534 82
 628 38 772 138905 166 91 214 394
 416 525 90 629 38 48 79 725 856 68
 91 975
 140040 1 211 517 655 79 98 790 801
 141162 334 479 615 142044 340 471
 81 582 654 797 955 143042 236 525

41 77 723 87 868 81 144423 32 501
 16 94 652 910 24 145144 314 46 79
 435 87 668 778 829 904 20 39 146199
 366 563 8 780 147262 440 56 739 937
 148052 289 797 963 149571 94 615
 701 59 72 828 52 86 150208 18 406
 538 9 151066 74 227 312 65 88 650
 720 34 66 913

152204 6 381 704 30 917 153053 289 462
 712 7 47 818 78 154015 63 296 319 56 62
 595 964 155190 219 44 338 511 679 843 930
 9 158022 82 298 499 874 610 758 816 157427
 549 700 37 158154 240 467 86 950 159108
 392 876 83 643 718 814 39 46 160901 106
 360 595 640 88 702 161292 654 77 809 927
 9 162146 377 531 798 163004 89 175 355 70
 490 576 625 782 914 55 164032 44 191 338
 524 55 909 60 165006 929 166032 256 355
 527 717 56 947 167042 69 122 226 405 521
 26 643 779 846 168012 54 69 304 38 65 8
 523 50 643 96 738 48 821 987 169540 64
 749 823 44 908

170210 426 742 859 171028 86 316 641 847
 172035 396 450 523 37 69 618 60 867 958
 173389 507 623 59 898 174359 450 528 95
 635 729 48 175045 172 447 514 65 670 807
 176160 239 64 336 83 440 562 633 730
 177066 84 200 33 61 373 565 798 820 968
 178143 81 200 56 179314 65 411 695 180015
 273 323 30 546 729 867 181135 229 76 328
 72 492 520 674 865 918 24 85 182095 118
 16 532 632 77 183298 315 76 486 507 61 787
 864 915 77 184127 65 383 684 791 189083
 158 245 57 308 12 49 78 488 72 571 186250
 355 82 484 789 187052 342 577 772 893 842
 188831 684 189002 3 93 499 515 729 49 841
 20 190193 316 69 489 544 85 695 708 191147
 97 384 535 49 608 724 835 967 192439 63
 752 193012 110 80 226 97 749 50 68 86
 194019 106 270 450 543 75 645 50 893 920

III ciągnięcie
 Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 43158
 15.000 zł.: 8300 79974 80046
 10.000 zł.: 149362 170081
 5.000 zł.: 100974 136631 138212
 143066 150823

2.000 zł.: 2614 48928 46872 45894
 45510 42974 79083 79834 89979
 95087 129722 135595 138428 175553
 188285 194538
 1.000 zł.: 450 14141 14059 16181
 19644 16099 22013 42238 47286 54786
 63180 63589 67004 73418 96086
 100723 104925 106238 119108 119405
 124382 138488 138881 140732 141521
 145007 146886 164325 174959 179734
 181110 186688 186949 191008 194975

Wygrane po 200 zł.

434 839 87 1389 63 515 838 2715
 2852 3349 3442 86 3668 4005 4190
 4511 46 4733 5049 8038 809 28 685
 758 891 950 53 7057 485 526 41 667
 8083 118 87 368 449 880 9101 9422
 9761 9816 24 10175 488 632 746 68
 320 11121 227 49 841 521 12052 113
 452 338 65 525 91 731 922 130627 222
 358 778 800 910 52 14568 648 82 91
 777 879 15434 84 849 16200 65 17318
 907 18152 563 650 794 920 19233 320
 532 664 743 20612 21133 40 22465
 815 23058 292 304 528 605 24086 357
 547 732 87 25403 65 596 871 26018
 69 92 277 332 98 691 27882 577 658
 888 976 28016 244 29287 343 588
 989 94 30083 495 680 31072 107 59
 252 413 671 976 32006 7 263 451 85
 903 38768 34106 266 35102 30 387
 488 846 902 53 73 44 36026 006 485
 602 37019 921 99 38003 247 95 441
 683 822 40090 284 916 28 41164 831
 85 95 649 76 87 42780 861 43199 254
 68 477 670 815 33 906 44123 470 618
 955 68 45055 99 277 356 838 46430
 7149 47 407 749 48000 48018 53 382
 429 596 607 741 996 49088 336 521 9
 716 50072 99 251

Kronika

Wtorek

18
stycznia

Kalendarz rzymsko-kafoł

Poniedziałek 17 Antoniego
Wtorek 18 K. & Piotra

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, g. 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 748 mm. Temperatura powietrza w dobie ubiegłej najwyższa +6 C., najniższa -3 C.

Stan wody w Warcie wynosi +49 m. — Temperatura wody + 0,1 C.

Wschód słońca w dniu 15 bm. o godz. 8:04; zachód o godz. 16:14. Wschód księżyca o godz. 15:44; zachód o godz. 7:00.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Krzeszowskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Włda: Apt. pod Koroną, Górna Włda 61. Dęblec: Apt. przy ul. Dębła 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna sklej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 02

O czym mówią w Poznaniu...

„Dziennik Poznański“ doniósł, że „Zarząd Miejski (w Poznaniu - przyp. red.) opracował projekt jednolitej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o czyszczeniu ulic miejskich i przesłał go za pośrednictwem Pozn. Urzędu Wojew. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych“.

Dobre jest. Zarząd Miasta Poznania wyręcza Rząd w inicjatywie ustawodawczej, ba nawet, „opracowuje projekty jednolitych ustaw“. Bravo! A na wzajem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt „jednolitej“ ustawy zmieniającej ordynację wyborczą do ciała sta nowiczelego t. j. do rady miejskiej Poznania. To się nazywa współdziałanie.

A czy do utrzymywania w czystości ulic Poznania potrzebna jest ustawa?

Rozmawiałem wczoraj z jednym z b. obywateli miasta, który obecnie stale mieszka w stolicy. Nie mógł się nadziwić, czemu Poznań o miłą długość zdystansowany został w dziedzinie utrzymania czystości ulic przez Warszawę.

A miał niestety rację. Wygląd ulic Poznania budził ostatnio najżywszą obawę o przyszłość.

Demokraci rodzą się obecnie jak grzyby po sobotnim deszczu, który zmył nieco jezdnię. Kto jest dziś najmłodszym demokratą?

Napewno Michał XIV, książę pan na Antoninie, Przygodzicach ect. ect. On bowiem powoływał się na demokratyczną Rzeczypospolitą, w której wolno żenić się komu z kim wygodnie.

Z miasta

— Żydzki na dworach cesarzy rzymskich. Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego w poniedziałek 17 stycznia o godz. 20-tej w sali 17-tej Coll. Menuis mówić będzie dr. Stanisław Dedio. We środę, 19 stycznia od czyt pt. „Jan III, Wielki Elektor i Bałtyk“. Wstęp 30 i 15 groszy.

— Kat A. Maciejewski żeni się. Był kat Maciejewski osiedlił się w Poznaniu. Obecnie ma zamiar poświęcić się handlowi i podobno nosi się z planami matrymonialnymi. Studiował on jak wiadomo prawo.

— Rejestracja studentów. Słuchacze (uczniowie) szkół akademickich w Poznaniu którzy z powodu przebywania poza Poznaniem nie mogli się zgłosić do poprzednio zarządzonej rejestracji, które odbyły się pierwsza w dniach 2, 3, i 4 grudnia 1937 r. i druga w dniach 13, 14 i 15 grudnia 1937 r. i nie mogą również zgłosić się do obecnej zarządzonej rejestracji w Poznaniu, winni zarejestrować się w dniu 20, 21 i lub 22 stycznia 1938 r. u Powiatowego Komendanta przysposobienia wojskowego tego powiatu na terenie którego będą w tym czasie przebywali. Słuchacze ci winni usprawiedliwić dokumentami powody swego niestawienia w poprzednim terminie.

Spór o tytuł inżyniera

O co chodzi przeciwnikom projektu nowej ustawy

Od kilku miesięcy toczy się zaczęty spór w świecie technicznym około zmiany ustawy o tytule inżyniera. Wrzawa ta wywołana zupełnie bezpodstawnie przez p. inżynierów, wprowadza zamęt tak w opinii społecznej, jak też w umysłach młodzieży kształcącej się, co w konsekwencji doprowadza do strajków akademickich, blokad itp.

Zagadnienie to poważnie usiłują inżynierowie przedstawić społeczeństwu w sposób niezgodny z rzeczywistością.

Twierdzą mianowicie, że technicy ze średnim wykształceniem domaga-

ją się tytułu inżyniera. Pytamy jacy technicy?

Technikiem w znaczeniu ogólnym jest każdy inżynier. Nic nam nie wiadomo, jakoby technicy domagali się tytułu inżyniera. Domagają się natomiast tytułu inżyniera słuchacze Wyższych Szkół Technicznych nieakademickich, a mianowicie: słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie i takież w Poznaniu, ponieważ warunki przyjęcia do tych szkół są identyczne z warunkami przyjęcia do Politechniki, a czas studiów skró-

cony tylko o rok.

Nieakademickość zaś tych szkół polega tylko na systemie nauczania repetycyjnym, w odróżnieniu od politechniki, gdzie istnieje zupełna swoboda nauki. — Domagają się tytułu inżyniera „Technolodzy“ (nie technicy ze średnim wykształceniem), ponieważ oni stworzyli dorobek kulturalny, zawodowy i społeczny jako wychowankowie wymienionych szkół, których wartość i pracę należycie ocenili przemysł polski, a których tytułu zawodowego Panowie Inżynierowie nie raczyli uznać.

Spór zatem toczy się nie między technikami i inżynierami, a Słuchaczami Wyższych szkół technicznych nieakademickich i technologami z jednej strony, a inżynierami z drugiej. — Domagają się technicy z średnim wykształceniem nie tytułu inżyniera, ale możliwości uzyskania tego dla jednostek twórczych za wybitną i owocną pracę, albowiem z tego tytułu wypływają daleko idące przywileje, o których inżynierowie milczą.

Pojęcie tytułu inżyniera u nas w Polsce niestety jest wadliwie interpretowane. We wszystkich bowiem krajach cywilizowanych, tam gdzie technika jest silnie rozwinięta, inżynierem nazywa się tego, kto samodzielnie wnosi w życie przemysłową nową myśl twórczą, względnie umie tę myśl realizować. Dzięki takiemu postawieniu sprawy w państwach Zachodnich Europy i w Ameryce spotykamy wysięg techniki. I tam tytuł nie jest sprawdzianem wartości fachowej, lecz pracą jaką potrafi wykonać. — U nas niestety jest inaczej. Tytuł jest legitymacją społeczną zawsze, a zawodową przeważnie.

Tytuł inżyniera może nadać tylko uprawniona do tego Uczelnia akademicka, która żąda normalnego przebiegu studiów, dla innych zaś choćby najbardziej wartościowych i uzdolnionych jednostek stwarza niesłychane w uzyskaniu trudności. Na Senat politechniczny jak się okazuje w tym względzie nie ma nikt wpływu.

Nowy projekt zmiany Ustawy o tytule inżyniera nieco na innej płaszczyźnie stawia całe zagadnienie. Projekt ten rozgranicza tytuły na inżynier dyplomowany dla absolwentów politechnik otrzymujących ten tytuł zaraz po ukończeniu, i „inżynier“, który ma możliwość uzyskania absolwencji Wyższych Szkół Technicznych nieakademickich po czterech latach praktyki i złożeniu odpowiedniego egzaminu z zakresu swej specjalności, przy czym kandydat musi zajmować stanowisko inżyniera

APOLLO

Sense 5 - 7 - 9

DAWNO NIEWIDZIANY

największy tragik ekranu

Od Jutra WTORKU 18 bm. **Emil Jannings**

W NAGRODZONYM

ARCYDZIELE O ŚWIATOWYM ROZGLOSIE

„WŁADCA“

W dalszych rolach: MARIANNA HOPPE - PAUL WEGNER

Film dla wszystkich!

Dziś w poniedziałek poraz ostatni - „Dla Kobiet“ z Clark Gable i Myrna Loy

Oplatek Uniwersytetu Powsz. im. J. Kasprówicza

W dniu wczorajszym kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprówicza urządziło tradycyjny oplatek w auli Gimnazjum im. Paderewskiego.

Na uroczalonym programie złożyli się deklamacje, śpiewy solowe i chóralne oraz okolicznościowe przemówienia. Na zakończenie nastąpiło rozdanie podarków.

Komunikaty

— Kursy rzemieślnicze organizuje Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy. Dla fryzjerów — kurs ondulacji — początek w poniedziałek, dn. 17 bm. o godz. 20-tej w Publicznej Szkole Dokształ. Zawodowej przy ul. Działynskich 4. Dla krawców kurs kroju męskiego — początek, dziś dnia 17 bm. o g. 19 w lokalu Instytutu Rzem. - Przem. Waly Zygmunta Augusta 15, I ptr. pokój 9. Dla wszystkich zawodów kurs ogólnokształcący przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego — początek 26 bm. o godz. 20

Odcinek kulturalny

Poezja 140 tysięcy

TEATR POLSKI: „Dobra wróżka“. Komedia w 3-ach aktach z epilogiem Franciszka Molnara, Reżyseria Władysława Czergera. Dekoracje Jana Kosińskiego. Wykonawcy: Elżbieta Dzięwońska, Bolesław Roslan, Zygmunt Wołkowski, Stanisław Jaworski, Halina Galińska, Wiktor Domański.

Jest taka chwila w drugim akcie „Dobrej wróżki“, w której Molnar, przerażony możliwością niezrozumienia sztuki przez widza, daje mu wspaniałomyślnie klucz do całej zagadki. Daje nam przeto do zrozumienia, że jego komedia ma coś wspólnego z... Szekspiirem, że jego dobra wróżka to trochę Szekspirowski Puk ze „Snu nocy letniej“, że oto kaprys i przypadek mogą rzucić nie tylko w krainie poezji, ale występują jako siły rzeczywiste w naszym prozaicznym, powszednim życiu codziennym. Puk nie musi być koniecznie pazim króla Oberona, może być zwykłą bileterką z kina, zatroskana o to, że nie potrafi być kokotką jak inne dziewczęta w jej wieku i w jej położeniu i że koniecznie musi „przy tym“ od czuć miłość, a nie musi brać pieniędzy.

Z ekranu

„ICH STU I ONA JEDNA“

Ostatnią premierę w „Słońcu“ na seansie o godz. 21 poprzedził występ orkiestry symfonicznej bezrobotnych muzyków Plutonu Pracy Związku Rezerwistów, która wykonała uverturę „Swaty polskie“ Feliksa Nowowiejskiego pod batutą kompozytora. Stanowiło to pewną analogię do filmu, którego treść stanowi również historię grupy bezrobotnych muzyków, którzy tworzą orkiestrę symfoniczną i starają się następnie uprosić znanego dyrygenta Leopolda Stokowskiego, by dyrygował ich pierwszym publicznym koncertem. Film jest amerykański, zrobiono go jednak z europejskim wdziękiem; zaśluga to reżysera Hermana Kosterlitz i kierownika produkcji Joe Pasternacka, twórców szeregu komedii wiedeńskich m. inn. z Franciszką Gaal. Główne role grają przemily trzpiot Deanne Durbin oraz sam Stokowski na czele nowojorskiej orkiestry symfonicznej. Gra Stokowskiego ogranicza się właśnie do dyrygowania; ale jak on dyryguje! Porywa on nie tylko muzyków lecz także publiczność. Dalsze role obsadzone są poprawnie (Adolf Menjou, Eugen Palette i inni). W nadprogramie kolorowa kreskówka.

ostatnio oglądaliśmy w teatrze, a nie możemy powiedzieć, abyśmy oglądali rzeczy odznaczające się dobrym smakiem jako cechą szczególną. Nie chodzi nam w tej chwili o samą fabułę akcji, ale o ten kompletny brak jakiegokolwiek oceny autorskiej, która sprawia, że widz siedzi zażenowany i irytuje się przeciąganiem i wygrywaniem w sensie motywów tej swoistej molnarowskiej poezji.

Bo i cóż ma tu wzruszyć, co spowodować sympatię dla tej dobrej wróżki, która przedstawia amerykańskiemu milionerowi jako swego męża pierwszego z książki telefonicznej adwokata i przynosi mu przez to tak zwane w języku tej sztuki „szczęście“ materialne? Zasady moralne tego Kauzyperdy okazują się prosto cnotami z konieczności, podszewka całej tej cnoty okazuje się przegniła i zbutwiała — śmierdzi w sposób wysoce niemiły i nieprzyjemny. A Molnar jakby nic nie rozumiał, przewrócił na wierzch tej podszewki nazywa cudem i każe nam ją oglądać jak kwiat poezji, zasiany kaprysem swego Puka z restauracyjnego gabinetu.

Wszystko potem płacze bez sensu i składu. Dobra Wróżka okazuje się złą wróżką, bo jak przez jedną noc uczyniła nieznanego bogatym, tak przez drugą spowrotem czyni go ubogim a w końcu sama kończy całkiem prozaicznie w maleńkiej podnie-

za w przemyśle. To samo dotyczy technologów, z tym, że do egzaminu dopuszczony on będzie po 6-ciu latach praktyki.

Projektodawcom chodziło widocznie z jednej strony o zachętę do pogłębiania wiedzy technicznej, z drugiej zaś o podniesienie poziomu nauk technicznych i wytworzenie wysoko wykwalifikowanych specjalistów, których obecnie jest ogromny brak w Polsce i których sprowadzamy jeszcze z zagranicy.

Gdzież zatem obniżanie poziomu naukowego o którym mówią inżynierowie? Gdzież akcja kierowana na korzyść wrogów przemysłu polskiego? Przecież w ten sposób mają zorganizowane szkolnictwo ci właśnie wrogowie.

W Polsce potrzeba obecnie w każdej dziedzinie dużo dzielnych fachowców, a najwięcej — wobec technicznego wyścigu zbrojeń — w dziedzinie techniki. Zagadnienia jednak tak poważnego nie wolno rozwiązywać demagogią i oskarżeniem tych, którzy w trosce o dobro Państwa tworzą reformy szkolnictwa technicznego.

Takim oskarżeniem jest rezolucja uchwalona przez inżynierów w dniu 19 grudnia 1937 r.

Do rozwiązania wielkich problemów, które stoją przed światem technicznym w Polsce, należy przystąpić zgodnie, bez uprzedzeń i egoizmu stanowowego. A zrobić to będzie można ekonomicznie, jeżeli cały wysiłek — zamiast na walkę stanową — w tym kierunku skierujemy. Wówczas będziemy mogli powiedzieć, że służyliśmy nie sobie i osobistym interesom, lecz ludzkości, Narodowi i Państwu!

Zarząd Główny Związku Technologów R. P. w Poznaniu.

Waciuś mówi:



— Znaczący się Fundusz Pracy. Chciałem się zapisać. Ludzi jak przed kościołem przy niedzieli. Pcham się. Dochodzę do okienka i pytam:
— Właściwie chce się — powiadam — za pisać do restrakcji. Urzędnik krzyczy jak by żabę połknął. Tylko chrapotało.
— A ma pan swoje podobizne?
— Przecież ja sam przed panem stoje. Na co panu jeszcze podobizna? Nie dowierza pan, czy co holender?!
— Fotografkę — krzyczy.
— Narzeczony?
— Własnej osoby.

Mnie się zupełnie w głowie pomieszało. Aż żem myślał, czy mnie kto po drodze nie zamienił. Zaś dopiero się dowiedziałem od kolegi, że wprzód trzeba iść do Ubezpieczalni, bo dlatego że tam wyciągną paragrafy, wyjątki i rozmatości. To sprawa tak szła, jakby otwarty parasol z jakiej dziury wyciągnął, a ja żem jeździł piętro wyżej i piętro niżej.

skiej restauracyjce. Szczytem nonsensu jest epilog, który niby kpi sobie z tych naiwnych pytań czytelników długich romanów, którzy koniecznie chcą wiedzieć co się później stało z jego bohaterami. Molnar odpowiada, że stało się wszystko, a to znaczy tyle, co nie.

Gdybyśmy chcieli coś ze sztuki podchwycić, moglibyśmy powiedzieć, że może dwa dowcipy są tam dobre, ale znowu nie takie znakomite. Zupełnie nie rozumiemy po co wznawia się takie sztuki, noszące wszelkie cechy nieporozumienia. Bo nawet słynny i znany spryt molnarowski w kierunku rzemiosła teatralnego w sztuce tej zawiódł zupełnie.

Reżyseria, obsada i wykonanie aktorskie także nie wzbudziły w nas zachwytu. Złe przede wszystkim postawiony był prezes amerykańskiego trustu. Trzeba było, myślę, położyć nacisk na charakterystyczność typu amerykańskiego plutokraty, uczynić go rzeczowym, nie tracącym słów napróżno, szorstkim, a w objęciu kordialnie demokratycznym i po amerykańsku brutalnym. Zygmunta Noskowskiego, który niedawno tak pięknie pokazał typ sędziwego arystokraty - polityka, napewno potrafiłby zarysować takiego businessmana. Dał nam natomiast lovelasa z francuskiej fabry. Stanisław Jaworski był stanowczo źle obsadzony, po raz drugi już w tym sezonie. Aktor ma swoje

Zjazd kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy
odbył się w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Romana

Doroczne walne zebranie Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, odbyte wczoraj w Bydgoszczy, przybrało formy potężnej manifestacji.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele SS. Klarysek, na którym obecni byli p. wicepremier Kwiatkowski, minister Roman, gen. Górecki, wojewoda pozn. Maruszewski, wojewoda pomorski Raczkiewicz, dowódca O. K. gen. Thomme, komisarz Gdyni mgr. Sokół, władze naczelnego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, prezydent miasta Barciszewski i liczni delegaci. Po nabożeństwie uczestniczący zjazdu udali się na grób Nieznanego Powstańca, gdzie złożyli wieńiec.

Obrazy rozpoczęły się w Teatrze Miejskim. Paruset delegatów zgromadziło się w sąsiedniej sali „Pod Lwem”. W obradach wzięli udział: p. wicepremier Kwiatkowski, min. Roman, prezes BGK gen. Górecki, delegat ks. biskupa Okoniewskiego ks. prałat Partyka, dowódca O. K. gen. Thomme, dyrektorzy wszystkich pomorskich oddziałów Banku Polskiego, prezydenci i burmi-

strzowie prawie wszystkich miast i miasteczek Pomorza z komisarzem miasta Gdyni mgr. Sokółem na czele, prezes gdyńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej Tor, przedstawił wiciele przemysłu i rękodziela oraz delegaci kupców.

Obradom przewodniczył prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu poseł Marchlewski, który wygłosił obszerny referat na temat sytuacji gospodarczej Pomorza.

Po przemówieniu posła Marchlewskiego wszedł na trybunę witalny burzliwymi oklaskami p. wicepremier

Dzisiejszy wasz zjazd — mówił p. wicepremier — łączy w sobie dwa ważne elementy, które napewno nie mogą być objęte dla aserca każdego Polaka. Jest to zjazd kupiectwa pomorskiego, a więc tej dzielnicy Polski, która i politycznie i gospodarczo reprezentuje największe walory dla ojczyzny. Nie ma dla nas innej drogi ku własnemu polskiemu morzu, jak właśnie przez tę dzielnicę.

Jednym z najważniejszych narzędzi przebudowy gospodarczej struk-

tury Polski jest wytrwała i twórcza praca na własnym wybrzeżu morskim.

Do tego skrawka morza dochodzą

Dla ochrony RAK
WCIERAJCIE W SKÓRĘ ZABEZPIEZAJĄCY OD OPIERZCHNIECIA I ZACZERWIENIENIA NADAJĄCY REKOM MIĘKKOŚCI BIAŁOŚĆ
krem PRAKATOW PERFECTION

Kinoteatr „ŚWIT“
Romans wśród gradu kul ... — **Przygody na niebezpiecznym lądzie ...**
W OGNIU POCISKÓW
Doskonały film sensacyjny rozgrywający się w zbuntowanym kraju Samarii.
W rol. gl. bohaterski **John Wayne**. Dobre dodatki w nadprogramie

Poświęcenie kościoła św. Michała Archanioła



Wczoraj o godz. 11 odbyło się poświęcenie nowego kościoła św. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej na Łazarzu. Na uroczystości przybył J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond w a-

syście ks. kapelana dra Filipiaka i sekretarza osobistego ks. dra Baraniaka. Prymas Polski został powitany przez duchowieństwo oraz władze wojskowe i cywilne, wśród których widzieliśmy wicewojewodę Łępkowskiego, starostę krajowego Begalego oraz prorektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Jonschera.

Po procesji do kościoła ks. kard. Hlond dokonał aktu poświęcenia nowej świątyni i udzielił błogosławieństwa wiernym. Proboszcz parafii ks. prof. Nowakowski wygłosił okolicznościowe kazanie a pierwszą mszę św. w nowoposwieconym kościele odprawił ks. infułat Ruciński. Pienia religijne wykonał chór parafialny pod batutą p. Tomaszewskiego. J. Em. ks. kard. Prymas Hlond opuścił po nabożeństwie kościół przechodząc wśród szpaleru organizacji.

Niecodzienna katastrofa samochodowa

Na szosie pomiędzy Rudnem i Lignowami w pow. trzemeszelskim uległy w ciągu kilkunastu minut rozbiciu cztery samochody, trzy ciężarowe i jeden osobowy. Wszystkie cztery katastrofy miały miejsce w jednym i tym samym miejscu szosy. W czasie katastrof cztery osoby odniosły rany a jedna — 33-letni Bolesław Chojnacki poniósł śmierć.

emplot, jeden szersze, jeden węższe i jest krzywdą dla niego, jeżeli każe mu się grać poza jego granicami. Jaworski jest doskonałym aktorem, komikiem jakich niewiele w polskim teatrze (przez małe p), nie należy narażać go na krytykę przez wadliwe obsadzenie. Rolę ekscelencji powinien zagrać np. Marian Bogusławski. Także p. Halina Galińska była kompletnie źle obsadzona. Sekretarka adwokata to kobieta starsza, z wyraźnym zacięciem charakterystycznym, jak całe jego otoczenie. — Staromodne obicia na fotelach i staroświeckie tapety w kwiaty. Między starym adwokatem a jego sekretarką powinna być harmonia typu, a nie krzyżący kontrast.

Listę osób źle obsadzonych należy jeszcze uzupełnić rolą tytułową. W idealnym wzorze wyobrażamy sobie tę dobrą wróżkę w kolorze pomiędzy białym i niebieskim. (W tym sensie w jakim Słowacki mówił, że biała jest Anelli, biała jest Lilla Weneda, czerwoną natomiast jest Roza Weneda), tym czasem w interpretacji p. Dziewońskiej przeważał kolor czerwony, zielony, żółty nawet. Aktorka ma wyraz oczu i spojrzenie bardzo zdecydowane, a tu potrzeba naiwności, nie kobiecości, ale dziewczynkowatości. Największy nawet talent aktorski nie potrafi odwrócić swych warunków osobistych. Raziło także niedoskonałe opanowanie pamięciowe roli i wyraźny konwencjonalizm ru-

chów postaci. Poetyckiego uroku postaci nie mogły nadać nawet najfantastyczniejsze oświetlenia, którym szczerze szafował reżyser. Przypominało to trochę pelargonie, zasadzone w greckiej amorfze.

Bolesław Roslan grał jak zawsze, z ogromnym temperamentem, ale trochę wrażeń się psuło. Obrazy pierwsze sceny z dobrą wróżką były postawione fałszywie. Doświadczony adwokat nie może irytować się na klientelę, która nie chce powiedzieć swego nazwiska. Raczej przeciwnie, jego zawodowa ciekawość powinna tu rosnąć, przeczuwać coś niezwykłego, jakąś rodzinną awanturę, skandal, ciężki proces. Dopiero, gdy się rzecz wydaje, wtenczas jest czas na zmianę tonu i zachowania. Także sytuacja przyjął prezesa ułożona wadliwie, trzeba było uniknąć przyjmowania tak ważnego gościa przy biurku, jako petenta, takich gości przyjmuje się w fotelu, na kanapie, nie za biurkiem. Taki jest zawodowy owyczaj ludzi przyjmujących klientów.

Dekoracja gabinetu adwokackiego zupełnie fałszywa. Dekorator nie umie chwycać kolorytu lokalnego miejsca akcji. Powinna przecie być w gabinecie adwokata szafa na charakterystyczne akta, trochę tych akt zakurzonych, no i biblioteka z wielkimi tomami. Adwokat przecie pracuje naukowo, a kodeksów nie umie się na pamięć.

Konstanty Trocziński.

my przez teren etnograficznie polski, przez dzielnice, która w najcięższych nawet warunkach umiała obronić honor polskiego sztandaru narodowego. Zwiąże się ona Pomorze. Jeżeli nasza polityka morska ma święcić trwałe triumfy, jeżeli mamy zamiar spoić Polskę z morzem na zawsze, to musimy iść ku brzegom Bałtyku nie tylko przez Pomorze narodowe polskie, ale i przez Pomorze kupieckie, handlowe na miarę hanzeatycką rozbudowane. Nie wolno nam dopuścić do tego, by sformułowała się jakgdyby „neo-szlachecczyzna”, polegająca na tym, iż poza etnicznie polskimi masami chłopskimi i robotniczymi wykształci się zamknięta w sobie elita urzędniczo-inteligencka. Musimy dążyć do tego, by stać się narodem pełnofunkcyjnym z poczuciem tej świadomości, że rozwinięty w narodzie instynkt kupiecki, zdolność myślenia kategoriami gospodarczymi stanowiła zawsze i stanowić będzie o szybkości wzrostu bogactwa narodowego.

Pomorze jest predystynowane do tego, by stać się stacją ogólnopolską, emitującą falę zainteresowań handlowych na całe państwo. Tak samo jak Śląsk i w przyszłości nowy Okręg Centralny mają reprezentować produkcję wielkoprzemysłową, tak jak województwo poznańskie i ziemie południowo - wschodnie reprezentować winny okręgi żywicielskie, przodujące w ekspansji agrarnej, tak jak ziemie północno - wschodnie predystynowane są do przodowania w zakresie produkcji i przerobu drzewa, Inu, a w przyszłości zapewne i wytworów pochodzenie zwierzęcego, — tak samo Pomorze, niezależnie od swej wysokiej kultury agrarnej, winno zająć naczelną rolę w rozbudowie znaczenia i metod handlu w Polsce.

Po ogłoszonym następnie przemówieniu ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana zabrał głos prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, który poruszył zagadnienie kredytu krótkoterminowego.

Następnie zabrał głos prezes Izby Przem.-Handlowej z Gdyni. Tor, który wręczył w imieniu Izby wszystkim kupieckim towarzystwom związkowym fachowe biblioteki. Na zakończenie nie oficjalnej części zjazdu zabrał głos prezes bydgoskiego Stow. Kupców Cylkowski.

Obradom popołudniowym przewodniczył p. Melerski z Torunia. Wszystkie wnioski przyjęto i włączono do rezolucji głównej o bok następujących postulatów 1) Rząd winien zwinąć Pomorze organizacyjnie z ogólnopolskim planem inwestycyjnym; 2) skutecznie powyższe przez wielkie prace w zakresie komunikacji wodnej, kolejowej oraz droogwej i zabezpieczyć tym samym sprawne połączenie centrum państwa z wybrzeżem.

Po uchwaleniu absolutorium wybrano nowy zarząd z prezesem Marchlewskim z Grudziądza na czele.

Przy utrudnionym oddychaniu znamionującym niedomagania płuc, przy kaszlu, załęgmienu, duszności, gorączce, osłabieniu, dręszczach itp. stosujcie skuteczne w tych niedomaganiach czyszczące drogi oddechowe zioła piersiowe Dra Brayera Nr. 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Bol-herba, Kraków - Podgórze.

Pierwszy miesiąc

Kampania Pomocy Zimowej trwa pięć miesięcy. Grudzień — pierwszy jej miesiąc — już minął. Na posiedzeniu Sekcji Zbiórki Pieniężnej, które się odbyło w bieżącym tygodniu, złożono sprawozdanie, z którego wynika, iż w grudniu udzielono pomocy 304.455 bezrobotnym żywicielom rodzin i dożywiono 486.174 dzieci. Grudzień ubiegłej zimy daje odpowiednio cyfry 268.326 i 323.598. Czyli z górą 36.000 dorosłych bezrobotnych i prawie 163 tysiące dzieci więcej niż w roku ubiegłym objęła obecnie Pomoc Zimowa swoją opieką. Początek akcji więc odznacza się większym rozmachem i natężeniem. Jest to zrozumiałe. — Pomoc Zimowa już ma za sobą doświadczenie, ma także pewność najszerzego poparcia społeczeństwa. Zestawienie liczby bezrobotnych korzystających z Pomocy Zimowej ze statystyką rejestrowanego bezrobocia wskazuje na to, że Pomoc Zimowa sięga głębiej od akcji rządowej i dociera do niedzkiej wszędzie tam, gdzie ona jest istotnie i to bez względu na normy rejestracyjne, konieczne przy urzędowej reglamentacji. Obejmuje ona np. m. in. młodzież już zdolną do pracy, która jeszcze nigdzie nie pracowała i nie ma przeto kwalifikacji tych, co pracowali i pracę swą utracili.

Liczy miesięczne bezrobotnych, korzystających ze świadczeń Pomocy Zimowej ubiegłej zimy kształtowały się zwykło: grudzień 268 tys., styczeń 335 tys., luty 368 tys. i marzec 376 tys., dopiero w kwietniu widzimy spadek do 267 tys. i w maju — do 111 tys. Należy więc i w tym sezonie przewidywać w dalszych miesiącach znaczne zwyki do cyfry 304.455.

Na Komitecie Pomocy Zimowej ciąży podwójne moralne zobowiązanie. Wobec społeczeństwa, wobec tych co dają składki i wszelkich postaciach, wyrasta dla Komitetu obowiązek wydanego przeciw działaniu bezrobociu, przez zwiększenie zatrudnienia do możliwych granic i intensywnego łagodzenia skutków bezrobocia, dla ludzi nim tkniętych. Z drugiej strony skoro organy Pomocy Zimowej uznały kogoś za potrzebującego pomocy i tej pomocy udzieliły raz, nie ma żadnej moralnej możliwości odmówienia zasiłku, o ile potrzeba jego trwa dalej. Jest nie do pomyslenia powiedzieć pewnego dnia człowiekowi, któremu się pomagało — giń!!! Społeczna instytucja powołana do tego, aby nie pozwolić ludziom ginąć z głodu i zimy, straciła by wszelki moralny prestiż, gdyby takie wypadki miały miejsce.

Rodzi się jednak pytanie, czy Pomoc Zimowa sprosta tak wielkim i wzrastającym zadaniom? — Prace nad preliminarzem i planem akcji wykazały niezbicie, że sprosta. Ale pod jednym warunkiem! A mianowicie: jeśli wszyscy bezwzględnie spełnią przyjętą na siebie dobrowolnie obowiązki.

Stąd więc wynika, że jeśli niektóre jednostki i grupy uchylą się od wykonania świadczeń na rzecz komitetów pomocy zimowej bezrobotnym — mogło by nastąpić załamanie akcji. Sprawa ta wprawdzie nie przedstawia się tragicznie, społeczeństwo bowiem wyposażyło Pomoc Zimową w egzekutywę moralną w postaci pomocy licznych zrzeszeń, ze Związkami Obrońców Ojczyzny na czele. Jest

to więc tylko kwestia organizacyjna dla samej akcji.

Niewątpliwą rzeczą jest, że bezrobotni ginąć nie mogą. Środki więc na pomoc do przetrwania zimy dla nich w ten czynny sposób znaleźć się muszą.

Jesteśmy pewni, że one się znajdują. Ze da je społeczeństwo całe, bez wyjątków, popierając akcję Obywatelskich Komitetów Pomocy Zimowej!

Robotnicy na F.O.N.

Robotnicy Fabryki Aparatów Elektrycznych S. Kleiman i Synowie w Warszawie, zadeklarowali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, 1200 godzin roboczych.

Niezależnie od powyższego pracownicy umysłowi opodatkowali swoje pobory w wysokości 2% miesięcznie.

Jednocześnie robotnicy i urzędnicy wzywają pracowników innych Fabryk Elektrotechnicznych, by w imię dobra Ojczyzny i dla Wielkości Rzeczypospolitej poszli za ich przykładem.

Czyn naprawdę godny naśladowania.

Przemek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.
KOWALSKINA
Kosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Dzisiaj uroczysta premiera w „Corso“

„Gdy kwitną bzy“

z Jennettą Macdonald i Nelsonnem Eddy!

Po inauguracyjnym sukcesie najwytowniejszego kina „Palladium“ w stolicy, podziwiać będziemy dzisiaj w „Corso“ najkosztowniejszy przebój Metro G.M.

Film „Gdy kwitną bzy“ jest najwyższym osiągnięciem w zakresie filmu muzycznego na przestrzeni długich, długich lat. Głosy krytyków znajdują potwierdzenie w opinii publiczności, która w entuzjastycznych słowach wyraża się o filmie „Gdy kwitną bzy“, pełnym piosenek, uśmiechów i łez. Z zapartym tchem obserwujemy dzieje pięknej Morlay (Macdonald) jej olśniewającą karierę śpiewaczki, historię jej miłości obfitującej w dramatyczne momenty. Pełni zachwytu wsłuchujemy się w jej czarowny śpiew, wpatrujemy się w wspaniałą grę artystów, w bogatą wystawę sugestionującą widza swym przepychem i rozmachem.

W tym pięknym filmie w przedziwnie subtelnym sposobie łączą się piosenki i łzy, dramat i komedia, humor i smutki, a świat ten wykąpany w nastroju młodzieńczego i świeżego sentymentalizmu, wzrusza nas, pochłania i przenosi w atmosferę beztrudnej miłości, to znów bolesnych konfliktów. Nic więc dziwnego, że film ten zdobył ogromny sukces. Wszak główne

w nim role kreują Jeanette Macdonald oraz Nelsonn Eddy! A jedno i drugie nazwisko jest sławne, jedno i drugie nazwisko daje rekoimję wysokiego poziomu filmu. A dodajemy do tego jeszcze kreację Johna Barymore, muzykę Romberga, realizację Leonarda, a rychło dojdziemy do wniosku, że film ten scharakteryzować można jednym słowem, skupiającym jednak w sobie wnikliwą i słuszną ocenę: wspaniały.

Nad program: kolorówka „Kuwiońskie“ i tygodnik P.A.T'a. Dla młodzieży dozwolone. Sala dobrze ogrzana. Oto film, który należy bezwzględnie zobaczyć.

Dzisiaj ostatni dzień

FILMU „Trafalgar“

Dzisiaj po raz ostatni dyrekcja „Słońca“ wystawia świetny film o potędze, rozmachu i milionowej wystawie p. t. „TRAFALGAR“ — z Freddie Bartholomew, Madeleine Carrol i Tyronem Power.

Film ten ilustruje nam wspaniały epos bohaterskich walk morskich pod Trafalgarem wpleciony w cudny dramat miłosny, który potwie widza za serce i zachwyci. Jest to prawdziwe arcydzieło, o którym się nie zapomina i z tego powodu godny jest widzenia.

Początek seansów o godz. 18, 20 i 22-ej.

Sygnatura: Km. II. 1800/35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rew. Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 7, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 stycznia 1938 r. o godz. 11 we Włocławku, ul. Cyganka Nr. 15, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Adolfa Steinharta składających się z radioaparatu 3 lampowego na prąd i kretensu rzeźbionego oszaczowanych na łączną sumę zł 220.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 5 stycznia 1938 r.

Wynik konkursu na ludową pieśń kujawską

Towarzystwo b. chórów katedralnych „Lutnia“ we Włocławku podaje do wiadomości zainteresowanych, że w wyniku rozpisane konkursu na pieśń ludową z Kujaw, sąd konkursowy w składzie pp. prof. Stanisław Kazuro, Jan Maklakiewicz i Wacław Lachman, przyznał II-gą nagrodę w kwocie 150 zł autorowi pracy godło „Rawe“, III-cią 100 zł — autorowi pracy „Nad Gopłem“, IV a 50 zł — autorowi pracy „Wude“, IV b — 50 zł — autorowi pracy „Cześć Pieśni“, V-tą — 50 zł — autorowi pracy „Chodec“, VI-tą — 50 zł — autorowi pracy „1937“.

Poza tym sąd konkursowy wyróżnił utwór: „Kujawiak“, „Jabłoneczka“, „Ażeby ja mogła“, „A gdy poszedł Stach“.

Po otwarciu kopert zawierających nazwiska autorów nagrodzonych prac okazało się, że nagromnymi zostali następujący kompozytorowie:

Nagroda II ga — p. Wacław Dąbkowski z Torunia, nagroda III — p. prof. Zygmunt Moczyński z Torunia, nagroda IV-a — p. Wacław Dąbkowski z Torunia, nagroda IV-b — ks. Antoni Chłondowski z Warszawy, nagroda V — p. Tadeusz Mayzner z Warszawy, nagroda VI — p. Franciszek Mielczarek z Turka.

Autorami utworów wyróżnionych są pp.: W. Drzewiecki z Poznania, Józef Lasocki z Łucka i prof. Z. Moczyński z Torunia.

„Pod Wiechą“

Wkrótce zostanie otwarty we Włocławku przy ul. Kościuszki 5 nowa restauracja o sympatycznej nazwie „Pod Wiechą“.

Nowy zakład gastronomiczny prowadzony będzie przez siły fachowe b. pracowników restauracji „Victorii“, pod osobistym kierownictwem znanego gastronomika p. Stanisława Ziolkowskiego.

Jak się dowiadujemy, lokal przy ul. Kościuszki 5 jest całkowicie odnawiany. Gospodarze dokładają wszelkich starań, aby nowa restauracja „Pod Wiechą“ stała się dla P.T. Gości jednym miejscem smakowitych i tanich potraw oraz najmiłym lokalem, gdzie można będzie spędzić przyjemnie i mile czas po całodziennych trudach i kłopotach.

Gospodarzom restauracji „Pod Wiechą“ życzyć należy powodzenia a zarazem postawienia nowej placówki gastronomicznej na odpowiednio wysokim poziomie pod każdym względem.

Dzisiaj otwarcie CUKIERNI

pod firmą

Z. Bromirski i H. Cieśliński przy ul. 3-go Maja 30 tel. 10-22.

Cukiernia pod kierownictwem fachowym poleca własne wyroby z zakresu cukiernictwa

ŚNIADANIA WIEDEŃSKIE od godz. 7.30 rano.

Pracownicy z pierwszorzędnym firm E. Bednarski we Włocławku i A. Szałański w Płocku.

Rzadca - administrator

Kawaler, lat 40, 20 lat praktyki w intensywnych majątkach Wielkopolski, znający wszelką uprawę nasion, hodowlę koni i bydła, szuka odpowiedniego stanowiska.

Referencje bardzo dobre Zgłoszenia do administracji.

JESZCZE DZIS!!! Nieodwołalnie po raz ostatni TYLKO JEDEN SEANS

„Kościuszkę pod Raclawicami“

Tylko na jeden seans, który odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej po poł., dyrekcji „Słońca“ udało się zatrzymać to wspaniałe arcydzieło z walk o niepodległość Polski.

„Kościuszkę pod Raclawicami“ został sprolongowany na skutek licznych monitów publiczności, która jeszcze nie zdążyła go zobaczyć, gdyż niedzielny poranek cieszył się tak wielkim powodzeniem, że na skutek przepełnienia całej rzesze były zmuszone odejść od kasy.

Ceny niższe do minimum, ażeby umożliwić każdemu zobaczyć to arcydzieło.

Balkon 25 gr — krzesła 50 gr Sądymy, że nikogo nie zabraknie i sala „Słońca“ jeszcze raz zostanie wypełniona po brzegi.

Ofiaruj na pomoc zimową

wszystko, co ci zbędzie —

prócz trzesów.

„VICTORIA“

Kawiarnia — Restauracja

Najwytowniejszy lokal we Włocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.

Codziennie „DANCING“ towarzyski

POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR“

Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie i oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14.47.

Wina węgierskie i niemieckie

Wytworzone trunki najlepszych marek